IV

Dni moje policzone. Lecz nim zgasną oczy,
Trumnę zabiją ćwiekiem i czerw ciało stoczy,
Zanim byt swój przeniosę w sfery powietrzniejsze
Pomiędzy odaliski lub urocze gejsze,
Pragnę spisać testament. Jest on trzeci z rzędu.
Pierwszy kreśliłem wówczas, gdy bliski obłędu
Nie mogłem, zdało mi się, przeżyć tego sromu,
Aby na żywe oczy, w moim własnym domu
Przyglądać się flirtowi a wreszcie uściskom
Waszej mamy, mój Kaziu, Helenko i Liśko,
Z rotmistrzem od huzarów. Byłem wówczas młody
Wierzyłem, że mam pszczółki, ul, a w ulu miody
Iż dla mnie te złote i wonne patoki
Nie dla trutnia. Lecz huzar był na schwał z gadki
Bary miał niczem Ursus a obcisłe spodnie
Świeciły jak płomienie czerwone pochodnie
Lub jak owe tak cudnie opisane w powieści
Stupce księcia Jaremy. Taki drąg – wprost pięści,

Taki dreszcz ostrokłuty kiedy o nim czytam
Jak z wytrwościach zielone kwiaty z kwi Krzystan
Śród chrzęstu kości i Tobi, to potem aż we śnie
Zwidzę się.... dziewczątkom a one obleśnie
Wargi języczkiem oliżą śnię... — Słowem Ziśko?
Nie sądzisz, że czytanie miewają pamiętki?
Nie miewałaś snów takich ty, co wiesz już wszystko!
Nie wiesz? — tedy zapytaj się starszej Helenki,
Rozwódka i zna życie. Spytaj ją powiadam
A gdy bąknie, że takie rozmówki nie dla dam
Wyrosłych śród pastelem malowanych z Karek
I opalowych baśni o lilii-Królewnie,
Niech ci to śród omówień wytłumaczy Karek
Twój braciszek. Te same źródły was krewnie
No a przynajmniej tonu. Bo co do huzara
To jak rekwiem był z niego Uran, Herakl, Apis.
Gdzie się zwrócił przelicznych wzgórz rosła para.
Ten miał przymiot a drugi ten, że zrobił zapis
Dla was trojga a trzeciem obdarzył gamratky

Dzięki ciemnej śmierci rychło zabrała nam matkę
A mnie dała swobody.

Skusiło mnie licho,

Wszedłem w święte przestworze. Zwiodła Afrodyta
- chciałem - trzeba uczucia poszukiwać u Psyche.
Szukałem aż znalazłem. Skroś wszystkich świata
W oczach lazur wśród czystych, rozpromienione zawiśnie
Brylant u długiej rzęsy, usteczka jak wiśnie
A w ustach przez dziecię cały: dusza, drżąca, ze duszy,
Poezja, szczęście, muzyka — dosyć, że po uszy
Zakochałem się w pannie i zaraz w niedzielę
Po mszy veni creator grano nam w Kościele.

Zaiste świat nie widział czystszego anioła!
Dość było, żebym usty dotknął się jej czoła
I włos bujny na skroniach rozgarniał całusem
A już byłem ochrzczony brutalem i brusem
Niedołężnym serafinie uwielbiać cheruba.
Zrazu mniemał, że w gniazdko wwiodłem żółtodzióbka

I wśród fałszywych pochlebców – lecz jej serafinowi
Wlot rozwiała wszystkie każdy okolicznowi"
Aby pojąć kontrast między ziemią niebem
I wspinaczy w kielichach lilii ideałem
Zaczynało się głupstwem – plamką na bieliźnie
Rozchwianiem od kwarcowej albo oceanu w tym gnieździe
„Skonam, zobaczym, skonam w tej życia zanyziemi!
(Powtórzyła poprawiała szybko na swym kiecie)
Biada tym, co w niebiosach mają duchy bliźnie
Na świat zwodny porwaną czystą skrzydełka!
Jak orły do ciężkiego przykute łańcucha
Nie mogę....." tu też fala stłumiła jej skargi
Ciało się osunęło, rozchyliła wargi
I z umierającymi powieki rozwarła ramiona
Ociekając jak Jo na dnie lub Latona
Na wściekłe gromowiecy.... Pokorny lecz wzniosły
Rozchyliła się gdzie szybki i ołtarzem Teshi!

~~I tak bywało co dnia w podobne wety,~~
~~O zmierzchu, z wieczora, z południa i z ranka.~~
~~Jakie anioł mój biały wymyślał podniety~~
~~I jakich bez potoku~~ ~~[illegible]~~ ~~zlewała bogdanka~~
~~Na łeb mój szarżujący - zmilczeć lepiej wolę~~
I tak bywało co dnia w podobne wety
O zmierzchu, z wieczora, z południa i z ranka
Aż stałem się podatny do białej zemsty
A świat spostrzegł, żem zdołał ~~[illegible]~~ zerwać kwiat z jej wianka
W postaci księżniczki w kołysce Henrysia.
A potem przyszedł Włodzio, Ignaś, Stach, Wisia
Których bocian, za drogą swą wieść rekompensatą
Biedną matkę dalekim odwracając jej światom.

Nie twierdzę tym, że w stracie był niepocieszony
Dobrze wchodzi z żoną lecz lepiej bez żony
~~Lecz gorzej było dzieciom~~
~~Ale~~ Że dzieciom ~~życia~~ trzeba, gdy im zbrakło matki
~~Więc przyszedł mi mów matkę dla mojej czeladki~~
~~Więc zacząłem kobiety~~ szukać dla czeladki
Trzeba mi było matki kostur dla czeladki

Otóż nie było trudno. W jakimś zbożnym związku
Arystokratycznych niewiast a nie zupraczystek,
Gdzie cała zbór wymowa i wszystek wszystek
Szedł na to, by w świat wpajać cnoty obowiązku
Znalazłem gładkie z lica dwie wcale nie umiały
Macochy dziatkom, zdre życia towarzysz
A — nad program — pasierbów, który jak spod ziemi
Wyrośli w pudełku dzięc tym ich zwał swemi.

Przez dni dwa jak na drożdżach wzrosła mi rodzina —
Ale złą grę najlepiej okrywa dobra mina.
Więc dnie dwa tonęła w gorzkiej rezygnacji
Bezzwłocznie do weselnej zasiadłem kolacji
Ufając, że nie widzą jak zgrzytał pod wąsem
Zjadliwie się uśmiecha a córka z przekąsem
O cukrowej z młodzieżą rozbiorze ~~kolacji~~ wieczerzy
I o tradycjach „w które tatko żyjąc wierzy"

Zawiodła się w tej mierze i ona i żona.
Jak tam było, co było — niech okryje zasłona

Ale tego nie ukryć przed sobą ni światem,
Że mi z nową małżonką nic w dom nie przybyło
Krom pasierbów. Jak z pogody najmniejszym mym okwiatem
Nikt zająć się nie raczył, bo czasu nie było.
Bo nowa pani domu z szeregu dam statecznych
Zaprzedała się całkiem w służbę rzeczy wiecznych
Wygłaszała nad dziećmi z ulicy kazania
O strasznych dla zbawienia skutkach zaniedbania
Ze strony ich rodziców tak ojców jak matek
Oddanych albo wódce albo pod straż Kratek.
– Blizna Kornela ciała – rzekłem raz nieśmiele.
Wisia dziś taka blada... Zostań przy niej, proszę,
Nie odchodź. Niech piastunka Zośka jej przyniesie –
„Eh, udaje i śpi tylko. Kup dziecku kalosze
„To i katarek minie". – Ależ mój aniele
To nie katar, jej zdrowie doprawdy mnie trwoży
Oczy ta podkrążone ma z dnia na dzień gorzej
W nocy poci się, we dnie nic nie je, nie pije –
„No to zaradź co trzeba, wszakżeś panem w domu.

„Nie mogę tworzyć tu, zrozum. Tu ciepło i jasno
„A tam biedne, z ulicy zebrane, niemyte
„Którym i kropli wody nie ma podać komu —
„Czyś ty pomyślał jak takie biedactwa dziś zasną?
„Kto ich do snu ułoży, kołderką otuli
„I chwilę bajce opowie o dobrej matuli!
„Tutaj Wisia ma ciebie a i panie mogą
„Dojrzeć jej, jeśli zasną — dodała zjadliwie —
„Tamte nie mają matek ani sióstr, nikogo!
„I nikt nawet nie spyta jak ten dzieciak żywie,
„Nikt, nikt oprócz nas kilku dam z naszego związku.
„Pojdź tam ze mną zmieniać mnie i... obowiązku
„Który ty mój kochany przyjmujesz co do mnie
„Pojmujesz bardzo dziwnie i bardzo ułomnie.

W loch mię rzucono... Jeszcze przez zawory
Zbrojnych dźwięki i ścienne nazypy
Słyszałem z głębi czarnej mojej nory
Szczęk oprawców, ław biesiadnych skrzypki,
Krwawej Gwiazdy z Lechem rozhowory
I śmiech rycerstwa, co siadło do stypy
Nad mym trupem, choć żyłem jeszcze —
Bo gniew we mnie tlał i gniewu dreszcze.

Ciągle mi w oczach jakby na rycerstwo
Jakiś blask nikły gorzał niby próchno,
Jakobym jeszcze miał źrenicę czerstwą
I szedł w gaj święty z bracią mą cudowną,
A przeokrutne oczu mych wydzierstwo,
Choć czułem, że mi powieki krwią pełną,
I sen mi się zdało, ukradzionym strzydze...
Wszakżem żył jeszcze, wszakże jeszcze widzę.

Kraków, data stempla pocztowego.

P. T.

Zwiększający się z dnia na dzień popyt na ilustrowane karty korespondencyjne sprawia, że z jednej strony jest niezmiernie trudno dostarczyć publiczności rzeczy zupełnie nowej, z drugiej zaś odpowiedzieć wymogom istotnego artyzmu. Sądzimy przeto, że P. T. Panowie Kupcy i Księgarze powitają z zadowoleniem wiadomość, iż zarząd Domu i Muzeum Jana Matejki w Krakowie, ul. Floryańska 41, przystąpił do wydawnictwa **heliograwurowych kart korespondencyjnych,** których treścią są faksymile oryginalnych szkiców i studyów Jana Matejki. Karty te nie różnią się niczem od oryginałów, pozostających w zbiorach Domu Matejki. Wydana dotychczas I. serya obejmuje: studyum portretowe Zygmunta Augusta, szkic do postaci Samuela Zborowskiego, oraz cztery luźne studya ołówkowe niezwykle pięknych i charakterystycznych typów kobiecych i męskich.

Wobec tego, że z każdej linii i kreski tych rysunków wyziera geniusz Matejki — zbytecznem jest zachwalanie artystycznej wartości tych kart; techniczny zaś sposób ich wykonania w heliograwurze jest ostatnim wyrazem sztuki reprodukcyjnej. — Każda serya mieści się w kopercie, ozdobionej pięknym portretem Jana Matejki, rysunku artysty-malarza

Ach widzę jeszcze ten, ten przy niej twarzy
Wszakoś ściskana tyskliwą stal miecza
Jak się nad okiem mem uparcie waży
A zaś na stali słońca złota zorza
Ogniste kule na ostrzu się żarzy.
I naraz wszystkie niebieskie przestworza
I wszystkie krasy łąk, jarów i gajów
I roześmianych na głazach ruczajów

I wszystkie kwiatów tęczowe rozblaski
A w tęczy kwiatów leśnych ptaszyn pieśnie
Wszystko, czem tylko czaruje kraj naszli
Zjawion w marzeniu, w dzieciństwie lub we śnie,—
Cały ten ogrom w mozaice ptasiej
Odbił się naraz i przez źrenic cieśnie
Jak krew w ostrzu zastygł mi się w duszy.
Zaznałem, że go ubłagam i wzruszy

Piotra Stachiewicza. Cena seryi złożonej z 6 kart wynosi 1 koronę.

W nadziei, że P. T. Panowie Kupcy i Księgarze, nie tracąc z oczu własnego interesu, zechcą się przyczynić do poparcia tego polskiego i zarazem wysoce artystycznego wydawnictwa, mamy zaszczyt oferować powyższe karty na następujących warunkach:

przy odbiorze	10— 50	seryi	20%	rabatu
„ „	50—100	„	25%	„
„ „	100—200	„	30%	„

Nadto oferujemy oddzielnie wydaną kartę z rysunkiem: „Henryk Lignicki“, za której 100 egzemplarzy liczymy 20 koron z 20% rabatu.

Opakowanie i frankatura na koszt zamawiającego. Wysyłka za nadesłaniem należytości z góry lub za zaliczką. Przy wejściu w stały stosunek trzechmiesięczny kredyt na podstawie pierwszorzędnych referencyi.

W oczekiwaniu łaskawych zleceń, za których największą staranność ręczymy, pozostajemy

z winnym szacunkiem

ZARZĄD DOMU MATEJKI W KRAKOWIE

ul. Floryańska 41.

W NIEDŁUGIM CZASIE UKAŻE SIĘ NAKŁAD II. SERYI.

Poznałem, że go zaklęciem guślana
Chwycę w pamięci wieczyste oklepce
I pozostanie we mnie jak obłana
Płomień, przy którym pieśń mą grzeję, ślepce
I będzie we mnie mocą, która stwana
I będzie we mnie głosem, który szepce
Pomimo mroków nocnych wżdy i wszędy
Cudne, krzepiące o słońcu legendy.

I czego białych mych włosów śreżogi
Toporem zima odcięte od drzewa
Nie wybłagały u Kniahini srogiej,
Czego nie mogła sprawić biała dziewa
Ani zaklęte w runicznych dębach bogi
Ani wichr święty, co ich skroń owiewa
Tego dopięła stal swą klingą śliską
I oto, ślepiec, widzę ciągle wszystko.

GŁOSY PRASY O WYDAWNICTWIE KART MATEJKOWSKICH.

CZAS Nr. 114 z 1905 r.:

KARTY MATEJKOWSKIE. Dyrekcya Muzeum Narodowego podjęła w ostatnich dniach nowe, wysoce artystyczne wydawnictwo; są to wykwintnie wydane karty korespondencyjne, wykonane według rysunków Matejki. Kto w studyach nad Matejką nie ograniczył się jedynie do poznania skończonych jego dzieł, lecz badał także sposoby i drogi, na których doszedł do mistrzowstwa w psychologii duszy ludzkiej, temu nie mogą być obce studya i *Skizzenbuchy,* zebrane w ogromnej ilości w zbiorach Domu Matejki. Uprzystępnić te rysunki i spopularyzować je, dać z jednej strony możność najdokładniejszego ich studyowania, z drugiej dostarczyć publiczności polskiej rzeczy pięknej, nawskróś swojskiej, a nadto użytecznej, to w wydawnictwie tem udało się połączyć. Wydana obecnie pierwsza serya obejmuje sześć faksymiliów rysunków, które wykonane sposobem fotograwury, dają wrażenie oryginału. Karty Matejkowskie w cenie 1 korony za seryę można nabywać przy wstępie do Muzeum Narodowego i w Domu Matejki.

NOWA REFORMA z dnia 25 Maja 1905:

MATEJKOWSKIE POCZTÓWKI. Muzeum Narodowe w Krakowie powiększyło cykl dotychczasowych swoich artystycznych wydawnictw nowem przedsięwzięciem wydawniczem, które znajdzie u ogółu naszego niewątpliwie życzliwe przyjęcie. Jest to cykl kart pocztowych ilustrowanych, przynoszących w wysoce artystycznem odbiciu heliograwurowem nieznane rysunki Jana Matejki, będące własnością Domu Matejki. Myśl wydawnictwa była bardzo szczęśliwą. Istniejące dotychczas w wydawnictwie p. Frista heliograwurowe pocztówki z reprodukcyami wielkich obrazów Matejki mogły wskutek redukcyi formatu tylko częściowo sprawiać artystyczne wrażenie. Inaczej ma się rzecz z wydawnictwem szkiców. Składają się na nie faksimile rysunków, znajdujących się w zbiorach Domu i Muzeum Jana Matejki. W heliograwurowej reprodukcyi faksymile te sprawiają zupełne złudzenie oryginałów. Wydawnictwo to, jedno z najartystyczniejszych w swoim rodzaju, zalecamy gorąco zbieraczom i publiczności. Karty Matejkowskie na razie można nabywać przy wstępie do Muzeum Narodowego i w Domu Jana Matejki

4. 12

Noc była biała od pełni miesiąca
I mgłami, co się snuły po Gople.
Przed mojem oknem stała brzoza drżąca
Niby tchem zimy zamrożone sople
Lub struny harfy, w które światło trąca.
Wiatr liść jej muskał i strząsał z niej krople
Że była jako instrument, co gędzie
O tem, co było i o tem, co będzie

I wywabiła mię ta harfa z chaty
Drżeniem strumienia w zadumane bory
A w borze była polana i kwiaty
I księżycowe na kwiatach kobiory
A w środku czarny głaz obiaty
I dawnych bogów poświętne amfory
I łóstr domowych zagiew niegasnąca
I ona wsparta o głaz i wpółśniąca.

—

Nie zakrywała lic swych pod rudym włosem
Ani pierzchała przede mną jak sarny
Gdy wzrok ich nagle spotka się z pokosem,
Ani się kryła za kamień ofiarny
Ani myślała zasłaniać się losem
Świętej kapłanki, co skrzętny i żarny
Ogień domowych bogów wiernie podsyca
Strzegąc czystości jego jak dziewica

Nie uciekała myśl ani też wstydem
Zawstydzić chciała serce swe gorzkie.
Bo nagły zjaw mój nie był dla nięj widem
Oczy jéj zdawna grążyły się w głębi
Niebios, wód, lasów, gajów, Tak i [illegible]
I zdawna na tej świętej tęsknej przygłębi
Czekała wiedząc, że kiedyś przyjść musi
Stęskniona dusza pokochać jéj duszę.

Czy czytelniku! pozwól mi łaskawie
Że ci na wstępie mojej opowieści
Imię me, ród mój i klejnot wyjawię.
Na świat przyszedłem za morzami — gdzieści
W kraju Wikingów, na skalistej Tamie,
Którą Atlantu fala miłośnie pieści —
A w powijakach ssąc pierś zacnej szwedki
Wzrosłem hartowny i duchem nie miętki:

Takiem pytaniem jeszcze w dziecku miałem
Zabić duszy mądre pedagogi:
Choć piętnastu wtedy lat nie miałem
Lecz własny miałem umysł i własne drogi
Serce tęskniące szczytnym ideałem —
Lecz tego właśnie w mej ojczyźnie drogiej
Dość jest zaprawdę! tyś wtedy zgubiony
Zasłużonym dostan cierniową koroną.

Zaś ród mój stary — bogowie w linii prostej
Od bajecznego wywodzi Boruty.
Stąd też ponure oczy i chłosty
Nie mogę z siebie wydrzeć ojców buty
Zresztą kudłate okrzyczne kryję chwosty
Światem idę comme il faut obuty,
Z kim bądź się spotkam, każdy mnie obchodzi
Pytając: czy też nie z piekła chłop rodzi?

Lecz potem o tem. Naraz w uzupełnienie
Wyniosłej znaczności względem czytelnika
O sławnych przodkach z których mam wymienię.
Na jednem polu koń skrzydlaty bryka,
Rzuca dumną głową, wzdziera niezmiennie
Na drugiem z serca złoć kroplami ścieka
A obie tarcze objęte poprostu
Wiankiem wpół z lauru a na poły z ostu.

Widzę Paskiewicz zmarszczki na twem czole
Jak mógł herb taki przetrwać ćwierćwiecki?!
Wiesz jak myślą przebiegam Podole
Litwę, Koronę a nawet ląd szwedzki
A mimo tego pamięć ma nie zdoła
Przypomnieć sobie taki ród szlachecki
I z tym pozorem prawego Polaka
Wstydzi się zatem nieznajomość ptaka.

Lecz nie znasz mnie?! – odrzekł spokojnie dbały
Cenny komentarz dam ci do herbarzy.
Najpierw zapomnij, że świecił dni chwały
Dla tej krainy błota i szuwary,
A potem rozważ jak się zejmą rozwagi
Potem kto przyniósł hańbę do Polski wrażą
A już najlepszy ma herbów z korowich
Kto pilnie czytał historię Targowic.

Toć jest prawdziwa „Złota szlachty księga",
Której rdza nie je, ni ząb czas nie wyżre!
Z niej też się dowiesz jak się magnat zlęga
Z wszelkiego kruchty, jak w pasterz w mitrze
Wydziera się carski za niewieście wprzęga,
Poznasz korupcje i zbrodnie najbrzydsze
I ile trzeba w złotem predestynacji
By się móc liczyć do arystokracji.

Czytaj tę księgę i ucz się jej pamięć
Całej na pamięć! – lecz że przodki moje
To nie dygnitarze ni Targowiczanie,
Ni ich królewskie znaki przedpokoje
Powiem, że sam ci ostatnie zadanie
I heraldyczną twą żądzę ukoję:
Rzuć pergaminy! mój herb jest współczesny
Bardzo zaszczytny, stokrotnie bolesny.

Nie wziąłem ja go za chwiejne dukaty,
Nie giętkość karku dla mnie go zjednała,
Nie kupiły go zdradą antenaty
Ani rozbiorów sromotna zakała,
Alem go zdobył inak długimi laty
Ale ojczyzna sama mi go dała
Za to, że pieśnią z grobowcowej ciemni
Chcę was na światło wywieść – o nikczemni!

Wstań pieśni moja! rzuć słodkie letargi
Bezpłodne wizje, mistyczne tęsknoty!
Precz jęki [illegible] i żebracze skargi
Lub gdzieś zaciszne nad wodami groty
I przytulone do ust lubej wargi
I rzekotników dygocące sploty –
Precz te wyziewy zatrutego kwiecia
Z grobów [illegible] na progu stulecia.

Innym leć orlakiem, pieśni ma świetlana
Do tych stanic wielkich, co nigdy nie gasną!
A gdy mdleć będziesz – pierś ma pelikana
Na żer ci oddam i krwią szczerą własną.
Leć z twarzą bladą, wyśpiew [illegible] gnana
Tętnij, grzmij, błyskaj – aż iskrę ci odwrzasną
Bracia zorami i zbiegną się do cię
Siły do pędu czerpiąc w twoim locie.

Leć jak huragan i skrzydeł rozmachem
Rozgoń gęste chmury i posępne ciemnie.
A dla zaprzańców bądź śmierci postrachem,
A ranną jutrznią tym, co [illegible]
A dla strudzonych bądź gościnnym dachem,
W płaczące dusze wlewaj miód tajemnie
Niech błogosławią cię dobrzy a zmarli
Powstań o pieśni, ozwij się na krtani!

Śpiewać.. lecz o czem? jak? – that is the question –
Trudno bym starym wzorom naszym uległ
I romantyczną grzmiał pieśń zmartwychwskrzeszeń,
Którą obdarzał nas Zygmunt i Julek.
Trudno pielgrzymich chwytać się pocieszeń
Lub jak współcześni każden ból i bólek
Na hymn przetapiać, natchniony i święty
I dać kurjerkom wiersz za wiersz po trzy centy.

Nie mniej też trudno z tej nędzy powszedniej
Wykroić temat pełen barw i blasku.
Musiałby wprawdzie pisać, że mąż biedny
A życie w żłobie gnębi się jak w piasku
Lecz chcąc być pewnym tych banalnych bredni
Język by trzeba wodzić ważąc na pasku
Inaczej wszystko go prokurator
Ten sam kryjących zdolny operator.

Słabszy myśli odmienną manierą
Przez mą przewodnię. Rzeczywistość dla mnie
Przestała istnieć; Fantazya mą sferą.
Ta chwilowa ku mnie affekt ma ku zna mnie,
Wie; że dziś w pieśni myśl zostać na zawsze
A za to mythem są oddane słowami
Sny i marzenia, nawyki i nastroje –
Uciec z fantazji swej pomiędzy mają

I tak zaczynam – Wśród miękkiej żali,
Gdzie przez muśliny skąpe światło wpada
Ktoś tam śród westchnień miłosnym się żali,
Zmierzwione włosy, twarz chmurna i blada,
Oczy zapadłe, utkwione gdzieś w dali
I jęk, co sinym ustom się wykrada
Wszystko to zda się mówić najwyraźniej
Że gniew nim miota albo dreszcz bojaźni.

Gniew albo bojaźń – bo czegóż na boga
Zapragnąć jeszcze może pierś mocarza?
Na róż wezgłowiu, śród fijołków stoga
Na kształt bachantek rozkosznie się tarza
I ni mu w trepkach nie doskwiera noga
Ani mu skóry jedwab nie obraża,
Gdy tak na kwiatach leży wyciągnięty
Jak w wschodnim raju muzułmański święty.

Leży i duma – warga pysznie wzdęta
Smukłe nargilę; ssawka jéj złocona
Wdzięcznie zwoje i skręty pogięta
Wokoło szyi i popod ramiona
Wpija się w niego jak żarłoczne pęta
Żmij jadowitych w ciało Laokona
I niebo nie mniej też cierpi od niego
Bo coraz łzy mu z pod rzęs czarnych biegą.

Leży i duma – i jakby już wszystki
Chciała się skończyć tragedya żywota
I duch zaś wyszedł promienny i lekki
Tam, kędy bierze swą nagrodę cnota –
Z wiernej pamięci, tej mnie kaletki
Precz wyciągać śmiercią garść, garść złota,
Tłumy mimowy, radości i żale
Przestrzegać pilnie i kłaść na wag szale.

Już ledwo, niby śród sennych omroczy
Widzi jak dyadem kalifów nań kładą;
Naród się ciżbą do stóp jego tłoczy,
A on przysięga wiernie przed gromadą –
Taki był wtenczas młody, tak ochoczy!
Taką miał duszę wnet mu świata radą...
A dziś? --- tu cały aż się wzdrygnął drżeniem
I przekleństw zaciągnął hasyszem

Znowu marzył... o, boska miłości!
Gdzież twór tak marny aby w swej lichocie
Nie zaznał szczęścia, rozkoszy, radości
I błogostanu czy nie tęsknił do cię?
Toć nawet nędza w tem swe prawa rości!...
Cóż ten dopiero, co dusz ludzkich rzesze
Ma pod swą władzą? ~~od~~ od którego skroni
Nimbus namaszczeń świętych blaski roni?

Ach, i on w życiu miał tę jasną chwilę!
Dziś jeszcze widzi twarz jej i ramiona
I piersi drżenie, w której pierwszej tyle
Chowała dla niego piękna, wierna żona.
Wierna? - o, pewnie - lecz zimnej mogile
Bo z głębin morza nie wypłynie ona
W jedwabnym worku... co się zadygnął kamieniem
I po kilkakroć zaciągnięty sznurem.

Znowu marzył - gdy na życia progu
Domowe szczęście wiecznie go zawiodło
Zapragnął sławy i poprzysiągł Bogu
Świat cały ugiąć pod proroka godło
Lecz cóż? - klęsk ~~mocz~~ jemu dolił ~~szczerbił~~ się na wrogu!...
Teraz wspomnienie to go tak ubodło
że go zieleniał, aż twarz okrył chór ~~bursztyn w zębach rozgryzł na kawałki~~
z ust mu wypadł by bursztynny cybuchów
~~I w złości pogryzł żeby go na proch miałki~~

Więc rzucił fajkę i nagle niechcący
Powiódł wokoło osowiałym okiem.
Spójrz! - na licach zamarł uśmiech drwiący
Przeczystości spłoszony widokiem.
Marmury, złoto, wieniec w krąg stojący,
Kwiaty, fontanna z swym kamiennym smokiem,
Wszystko mu oto nagle przypomniało
Że przecież z wieczną nie minął się chwałą.

Spytaj jabłonie, skalne nieużytki
Kto je zamienił w winograd i róże?
Zapytaj źródła, kto je z górskiej skrytki
Młotem wyzwolił i w miast zamknął murze?
Kto głębie ziemi i mórz wziął na szpitki?
Kto tak uśmierzał dzikie wojen burze?
Kto mim dzieciom tak oddany wszystek
Nawet i sztuki trwałej wzniósł przybytek?

Dla niego kwiat tajemny i święty
Misternych tkanin praca swą robotę,
Dla niego bystre Gangesu odmęty
Z gór niedostępnych wypłukują złoto,
Dla niego Persya szlifuje dyamenty
Dla niego fale bursztyn na brzeg miotą –
Więc nie dziwota, że choć w małym zamku
Cudny świat znany zebrał na swym zamku.

Długich lat dziesiątek patrzyła Korduba
Jak najcelniejsi mistrze i uczeni
Stawiali, kuli główną część kadłuba –
I drugich dziesiątek lat jak wszystko wieże –
Aż ~~gród wyprowadził~~ wzniósłszy pałac, wieczna dwóch wieków chluba,
Który jak źrenicę własnych oczu strzeże –
Słusznie współcześni za cud go uznali
Chwały dla jednej, jedynej tej sali

Jedni ślimakiem łęży. Marmurowe płyty
Ścian, krwią karneolu w deseń poplamione
Ślą stąd rozkoszny a zawsze obfity.
Smukłe kolumny, wzorem fal ~~zw~~żłobione
Dźwigają stropu cudne chryzolity
Najpiękne w świecie i nieprzepłacone
A miast mozaik posadzki upadłe
Pod stopy jedno olbrzymie zwierciadło

Rzeźbione w berylach albo ametyście
Tu, tam tłum potwór szczerzą białe zęby.
Kilku eunuchów daje im jeść liście,
Olejki żłopać – i wnet bestyom z gęby
Błękitna para wybucha ogniście,
Wnet po komnacie pełzną dymu kłęby
Cicho, leniwie i przestrzeń wkrąg sycą
Oszałamiającą i wonną żywicą.

Kędyś z oddali czyli kędyś z bliska
Ledwo dosięgalna, bez strof i wyrazu
Muzyka płynie. Przecież odaliska
Przyszła o wstęp dopraszać się głazu
I tak się tuli i tak pierś przyciska
I taką w pół go wlewa mu ekstazu
Żeby i seraf odbieżał tron boski
Byle śród pieszczot stopnieć tu na woski.

A zaś na środku świata cud ostatni,
Który fantazyi wyśnieniem arcydzieła!
Nereusz-delfin wznosi się śród matni,
W którą go wikła cudnych Syren [illegible].
Nikt nigdy nic by nie wyśnił udatniej
I nigdy dziwna nie buchała pluta
Z gardzieli fontann – to tu oko nęci
Skarb nieprzebrany, strumień czystej rtęci.

Ciągle wyrzuca ją chłodne potwory
I wciąż ulewą świetlnych iskier wraca.
Gdy się okien uchylą zapory
I wzrok Allaha w niej powraca,
Szyb tysiącznymi sprószone kolory
Syreny, delfin i basenów taca
I strugi rtęci, co grają i dźwięczą
Zdają się okiem wysrebrzoną tęczą.

Przedbyś-kolibry zerwały się chmurą
A słońce na niej ~~blaski swoje~~ obnaskiem się kładnie.
Szafir naśladuje Rubinu purpurę,
A Rubin żółknie i na Topaz bladnie
A ten ze Szmaragdem znów pomieniał pióra
I z góry w kotlinę padł i legł na chwilę
Lecz się już barwnym nie trzepie kolibrem
Jest perłowem, tęczowem, białem srebrem

Cacko to Hiram wzniósł ongi dla siebie
Lecz nawet ona dziś mu obojętna.
Lśnił się, jak gwiazda proroka na niebie
Słońca mu szarpią pulsujące tętna,
Tańczące wody w stawie kwiatów gnębią -
A znać opadła go troska natrętna
Igraszka miłe - gdy się już nie waży
Uśpić w nim Wada, wśród zamkowej straży.

Dziś nawet nawet Wada zapomniała języka
I Karjatydą przyszła do kolumny.
Ostrożnie spójni Kalifa unika
I palca nie pcha nigdy drzwi-[illegible].
Chlubny chce przecie z wszystkich złotych kacyka
On jest najpierwszy, on zawsze dumny.
On jest bezpiecznym, on łask pańskich celem,
On mu niezłomnym pierwszym przyjacielem.

Tam bowiem próżno słotki pod nim kopie
Zjadliwą gadką o jego [illegible] rasie;
Bo nie wydały lwów dzieci Etjopie
A taka cera z słońcem Indii zna się.
Oczy jak turkus, włosy jak konopie
Z maleńką głową, szczupły, gibki w pasie
Olbrzym turbany i wschodnie odzienie
Zdradzał półwieczne Słowian pochodzenie.

A ty już widzę jak czytelnik miły
Wstęp oczytawszy i pyta obcesem
Skąd mi się takie dziwactwa przyśniły?
I jak się zeszedłem z tym Słowiańskim biesem
W Kordonie? Czemu jestem tak zawiły?
Dlaczego nastam tak ozem floresem
Zamiast poprostu pisać lub z patosem
O rzeczach swojskich, co rosną pod nosem.

Ach, miły Boże! gdyby to szło o mnie
W krótkim z ciekawa wytrzeszczył exkursy
Albo wstrzymany lot się w piersi skromnie
I jak kot wzdychał i z oczu lał ślury.
Ale gdy sobie mistrzów uprzytomnię,
Że mię rzecznikiem swym obrały chmury
I że mi trzeba tarczą być ich cześci —
Krótki supplement przydam tej powieści.

Zaledwo łodzi gondolowe wstają
Stoi w pian białych oblecze się szlarki
Zdala już widać płynące Biłkają
Chwyć Bałtyku normandzkie korsarki
I wnet na brzegi zbiór się zsypie zgrają
I rozpoczyna zyskowne jarmarki
Żyznym towarem znad Wilii modrej;
Smętnego Gopła, Wisły albo Odry.

Nie przyszły w pomoc jasnowłosej rzeszy
Grzmiące z Arkony Swiętowida rogi,
Nie ocaliły leśnych ich pieleszy
W szumiących dębach mieszkające bogi —
Żelazo znali jako w lemieszy — —
Ufni, że w puszczy wróg nie znajdzie drogi
Drwili z sąsiadów i dumni tą wzgardą
Władzy nad sobą powierzyli bardom.

Było nieraz – w ciepłe, jasne kwietnie
Siedli półkolem na wonnej polanie
Męże i starcy i dziatki niewielkie,
A gędźbą uczcić swe opowiadanie.
Wzdychają liry i zawodzą fletnie
A takie więc z nich rozmiłowanie,
Taka tęsknota – że wszystek liść kwiecie
Że znów się budzi i śpiewa z kolei.

Tęsknią ~~kocia~~ do śmiałości kochać się tak w pieśni
Aż do zatraty pamięci i wzroku,
Tęsknić – lecz tylko jeśli się nie śni,
Że zwierz drapieżny gotów już do skoku
Lecz wiedząc o nim, jako ~~tk~~trwoda w chłonie
Dać się ujmować stale rok po roku
Jest niedostępne! i ni mniej ni więcej
Potrzeba nad wpaść w zachwyt cielęcy.

Z owej gromady płyną perły lśniące
I pieśniarz płacze i bór cały płacze,
Ukołysane idzie spać już słońce –
Cisza i spokój... w tem puszczyk zakracze,
Olbrzymie cienie sięgną się po łące
Ucichać szczęk stali i wrzaski jęczące
I nim z zachwytu tłum się opamięta
Najeźdźca kładzie na ich karki pęta.

Bo czyż nie milej życie nieraz w lesie
Niż pod pokładem gnić w zatęchłej norze
O swej ziemi marzyć i o strzesze,
Którą już – oto – dzieli całe morze.
Wiatr bocznem szarpie białe żagle nieraz
I nim na niebie wzejdą drugie zorze
Galera dziobem ląd hiszpański chwyci,
By swój ładunek wysadzić w Galicji.

Tę bowiem ziemię obrali korsarze
Na miejsce zbytu cennych swoich łupów
A choć nierzadkie były tu rozstanie
I nieraz w czajkach wieźli więcej łupów
Niźli żywych — przecież na sprzedane
U chanów, chojnych albo takich zakupów
Odbili straty, sto na sto sprzedali
I znów rozpierzchli się po wodnej fali.

Tak było zwykle — tak i mój bohater
Przybył w te kraje. Porwany gdzieś z kniei,
Pienił się zrazu i huczał jak krater,
Potem raz, drugi, powzdychał w moszei,
Gdzie miał kazania sławny chanów pater,
Potem wychwalać zaczął ród Omei
W reszcie przeszedłszy krótkie lata próby
Dostał się w służby Kalifa Kordoby.

Tutaj choć zrazu pieszczono go knutem
— Raz sto bambusów dostał pono w pięty —
Nie dał się zrazić chanów sercem lutem
I doskonalił ciągle swe talenty.
Więc z stajennego został czubczibutem,
Potem okonał na pokojach opięty
W końcu urodzie i sile swej dzięki
Otrzymał urząd królewskiej Łazienki.

Wnijdź... o Allah! bądź Ty mi ucieczką
Natchnij mnie zdrowo! niech ta pieśń popłynie
Powodzią dźwięków, nie wpół wyschłą rzeczką
Co się przesącza po piasków równinie!
Niechaj nie będzie głos mój marną sieczką
Z której obraski nędzny kramarz winie
Lepiąc ją w deseń — lecz jak Rafaela
Genjalny pędzel, co świat w barwy wciela

Lub niech przynajmniej dzień ów wiekopomny
Tak umiem określić, jak go odczuł Wada!
Niestety jednak głos mój zbyt ułomny,
A mowa moja uboga i blada,
Więc oto jestem pokorny i skromny
I już mi sama nie zostaje rada
Jak na kolanie złamać szpady ostre
O łaskę prosić i w słowa najprostsze

Oblec tę scenę. — Pora była ranna
A w łaźni cisza i jakaś powaga. —
Pachnącym warem dymi srebrna wanna...
Wada kalifa rozbierał do naga
Przy czem się cały rumienił jak panna,
W łaźni wyszły nogi i krzepkie [illegible]
Królewskie piersi i plecy i łydki —
Wtem kalif spostrzegł, że ten giaur nie brzydki:

Więc go przemierzył od stóp aż do głowy
I okiem znawcy całą postać badał.
Widział, że chłop był urodny i zdrowy,
Że życie mu szkielet w kształt powabny składał,
Więc go obejmał z tej strony i z owej
I cicho szepnął: ten by mi się nadał...
Co czując Wada z nagła twarz ocienił,
Wpół się odwrócił i jak rak ~~spąsowiał~~ zaczerwienił.

Zrozumiał kalif czemu się giaur srama
Więc z uciechą zgrzytnął i huknął nań gniewnie:
Jakaż cię znowu psia chwyta oskoma?
Czyś ty — rzekomy byś ostał w drewnie?
Hej odpowiadaj — masz ty dziatki doma?
Czas... teraz lepiej niż zbyteczne krewnie
Wezmę cię jutro i odtąd haremów
Twoich strzedz będziesz... Czy milczysz? Co? Przemów?

Wada istotnie chwi być walnym ubrem
Zadrżał i zbladł niby lniane płótna,
Chwycił go wielka ściska pod żebrem
Na twarz i czoło wyszła rosa potna
I chociaż czuł to, że wygranym dobrem
Będzie dlań taka zmiana nieodwrotna
Jednak westchnieniem rozdarł się głębokiem
Jakby mu było żal za czem lub po kim.

Ale się żywo opamiętał przecie
I do kalifa stóp przytulił skromnie:
O ty, najmężny z monarchów na świecie,
Któremu służą lądy i mórz tonie,
Wybranku losu, ty proroka dziecię!
Wiedz, że wdzięcznością serce moje płonie
Pilniej niż Cerber hadesu podziemie
Będę pilnował hurys twych w haremie.

Takie to były rankiem tego dzieje
Krótkie a ważne i od tejże chwili
Wpływ Kizlar Agi ciągle olbrzymieje
On ~~w pańskim~~ do seraju wwiózł swą siostrę Zili,
I przez nią w szponach swych trzymał Omaj,
On mu przyrządza klarysz do nargili,
On mu romanse do poduszki czyta
On trzyma płony żartem faworyta.

Jednakże dzisiaj czuł to doskonale,
Że cała jego ognista wymowa
że te pańskie żale
Już nic poradzi — że na jego słowa
nie mają tamy
Kalif wynajdzie jakieś słuszne „ale”
Które w ich dziesięć powtórzy alkowa,
Więc stał jak kamień i pełen konfuzji
Raz wraz przeglądał przez szpary żaluzji.

Czyżby nie starczył miał kto przyjść z pomocą?
Tak coś przemawiał chcąc przecież tam w dole
Jeno cyprysy do słońca się złocą
Jeno stawiają alei topole.
Więc czegóż czeka? rozgląda się przecz?
Zapuścił w ogród oczy swe sokole
Przejrzał altany wszystkie, wszystkie klomby
Już... wtem nagle skoczył na kształt bomby.

Cicho szkieł taflę usunął i z ręki
Zwieszoną machał i potrząsał głową,
Potem się zwrócił, zamknął okienko
I żałosnymi oczyma na nowo
Zaczem przyłożył do ust dłoń swą wąską,
Odprawił gestem służbę pokojową
I przekonany, że pan sennie marzy
Skradał się ku drzwiom tajnych korytarzy.

Lecz nim ich doszedł szmer zupełnie niewieści
Zamącił ciszę – skrzypnęły podwoje....
Mogła mieć może jakich lat trzydzieści
Rysy ulotne, wielkich oczu dwoje
Bez ~~błysków szczęścia~~ lśnień radosnych lecz i bez boleści.
Brwi tuszem zgięte, długie po pas zwoje
Złotych warkoczy ubranych w stokrotki
Wypukłe biodra i chód zwinnej kotki.

Jak widmo weszła, wśliznęła się raczej
I pytająco patrzyła w twarz agi.
On może wiedział, że ten wzrok jej znaczy
Lecz innym sprawom użyczył uwagi.
Włos jej rozwinął troszeczkę inaczej,
I pod zasłonę ~~dał jej~~ wyjrzeć dał jej piersi nagiej
Chcąc ją bardziej jeszcze mieć wzniesło
Szarpnął za wstęgi i rozluźnił giezło.

Potem chcąc kroki odsadził się od niej
Oglądał bacznie i znowu przyglądał,
Stał i się naciągał ~~Wzdychając jej nakazał~~ szczyptą ambry wschodniej,
Usta różanym olejkiem odświeżał,
Prosił, by czulej patrzyła i miodniej
Rękę ukazał, kędy klinem leżał
I rzekł: o lili, Elsinore biedna,
Idź! może czar twój z życiem go pojedna.

Ona tej prośby wysłuchała niema
Rzuciła brata, pochyliła głowę
Stanęła cicho u pościel klinema,
Odkryła łono swe ciepłe, liliowe
I... tutaj dziwna opada mię trema,
Czuję że nagle zmieniam się w niemowę.
Nie chcę mieć potem z spowiednikiem szopki
Sądzę, że mędrzej nie kłaść nad i kropki.

Choć prawdy niektóre mi tyle nie straszą
Piorunujące z ambon fiolety,
Co to słów wodą ogień w wiernych gaszą
A sami gasną i płoną niestety.
Lecz kto, kto potknąć mógłby się i z kaszą
(Zwłaszcza ten z Szwecyi rodem) — to kobiety
Co po tradycyi wieczorny paciórek
Wgłos odmawiają śród cnotliwych córek,

A możby której te bezecne śpiewy
Wpadły do ręki — Jezu Chryste, Panie!
Na toż to ona chowa piękne dziewy
By z nich mieć potem krzyż i utroskanie?
Gdyby to jeszcze było blisko Newy
Gdyby królową była w śpiewie, tańcu
No, wtedy jeszcze w takowym aspekcie
Ulgę by przyniósł dom na.... złym prospekcie.

Wtedyby mu na młodej krwi wybryki
Wybaczyć grzesznej i znów przyjąć do dom.
Czas wszystko leczy! — ucichłyby krzyki
W oczach wymarły obyczaje Sodom
Przedtem biedacy — dziś kamieniczniki
Oddaliby się z życia ostodom
Cichejsze modlitwie, miłosierdziu, postom
A potem w niebo poszli drogą prostą.

Czyż nie bywało?... raz tylko jedyny
Mógł kraj ~~wybaczyć~~ przepomnieć, ułomnej kobiecie,
Bo miłość była i wszystkie przyczyny —
Szedł mocarz wielki, lud za ludem gniecie
Lub nowe państwa lepi, jak Bóg z gliny —
Ach, mógł i Polskę odbudować przecie......
Wróg jednak wziął to za nałogu wynik
I padł jak zplwał nas chyzeldorfski cynik!

O Matko-Polsko! cupta ofiarnico
Ogniska domowych! Brzegiem twojej głowy
Jak złote gwiazdy nad Bogarodzicą
Świeci kroplami krwi wieniec cierniowy.
Pierś ci miecz rozdarł siedmiorgą głowicą,
Kat-żołdak zelżył cię wściekłemi słowy,
Gdy już nadeszła na straszna godzina,
Że w dzwonienie wiązali ci syna!

O Matko-Polsko, spartanko Północy!
Ileż razy czując płód w swem łonie
Cicho modlitwy szeptałaś wśród nocy:
O, niech mnie raczej mogiła pochłonie
Niżby to nie miał być mściciel prawowy! —
Gdy dorósł — sama dawałaś mu bronie
A on szedł w lasy — dom został bezdzietny
Wprzód na bój szli — czasem wracał [illegible]....

O chatko-Polsko! Tobie nie dość jęczeć
Że cię jak inne matki boleść łamie.
Drugim rozkoszą są macierzyńskie dreszcze
A ciebie nawet nadzieje nie okłamie
A ciebie męczą przeczucia złowieszcze
Jakim twe dziecię stanie w życia bramie -
Bo wiem, że biedny jak bezdomne ptactwo
Pójdzie w kraj obcy na gorzkie tułactwo.

O chatko-Polsko, gołąbko tyś biała!
Choć pogrobowce my bez ziem, bez strzechy -
Miłość ci niesiem - cześć tobie i chwała!
A któż dzieciństwo stroił nam w uciechy?
Kto wpoił wiarę, że mroków nawała
Pod słonecznymi ulegnie uśmiechy?
Kto od kołyski wszczepiał w nasze łono
Ojczystą mowę słodką i natchnioną?

O chatko moja, gołąbku mój siwy!
Jak ktoś, co wszystkie wysypał już ziarno
I stojąc żółty i zwiędły śród niwy
Pilnie przegląda wkrąg na rolę czarną,
Czy z jego ostań padł zasiew szczęśliwy?
Czy plenną wiechą wzejdzie czy trawą marną?;
Tak i Ty, chatko, z anielską pieszczotą
Na twoje dziecko wciąż przeglądasz oto.

Choć mię czasem wbrew dumie poskromić
Zdradził przed Tobą szloch, co trzewia targa
I wcz szaleństwo i wstyd ~~[illegible]~~ zwykły płomień
I gniew, co we własnej swojej krwi się szarga -
Choć... lecz wtedy, o chatko, nie pomni
Mię o niewdzięczność! nie wypłyń tu skarga
Wtedy Ci rzucona: dlaczego twe dziecię
Wpierw nikt nie zapytał, czy chce żyć na świecie.

chwile czasami – gdy noc mi łzierna
Powieki moje przysypała makiem
A dusza chora i śród nocy bierna
Darmo szła w zapas ze wspomnień majakiem –
Kiedy ją tęskność łamała bezmierna
Zatraconym szczęściem, krótkim takiem...
Kiedym tak jęknął, takim wzruszył żalem
Jak święte echem w dni on, w Jeruzalem –

Jeśli tak było – to ty chatko myśli;
Że głos ten ~~radość~~ z płuc ~~[illegible]~~ wydarta,
Że aniołowie biali do mnie przyszli
Do natchnień ciągnąc w wyższej pieśni karta,
Że ~~ona przede mną~~ [illegible] onę ziemię kreśli
Nad którą wieczna jasność się wsparta
A wyższe duchy w koronie wawrzynów
Mierzą zasługi swoich ziemskich czynów.

O gdybyś Ty mi nie dała nic więcej
Nad krew i ciało i nad ten blask ducha,
Co gore we mnie jak świecznik jarzący
I jak trybularz wonną iskrą bucha.
Jeszcze z uśmiechem radości dziecięcej
Przypadłbym głową do Twego fartucha
I całunkami okrył stopy Twoje
Im kojony wdzięcznych ten lat zdroje

O ~~[illegible]~~ nie pragnę smutkiem Cię przytłoczyć
I mam dla Ciebie dziś jeno pieszczoty,
Chciałbym miłośnie wieczór Ci uzłocić,
W ~~[illegible]~~ gwiazd niegasnących blask upowić złoty
I aureolą sławy Cię otoczyć.
Więc tu, te księgi udręczeń, tęsknoty
Łez, chwały, żalu składam jako datek
U Twoich kolan, Ty najlepsza z matek!

Późny już wieczór – coraz gęstsze rosy,
Chociaż z południa wichry chmurą gorące.
Za granitowe, senne Tatr kolosy
Zsuwa się wyblakłe srebrne [illegible] słońce.
Już zaszło – ciemno w niebieskiej świetlicy
Jak kiedy nagle zgaśnie płomień świecy.

W którą noc czarna rozwiodła swe płaszcze,
Tam w niej wieje halna zawierucha,
Raz pieszczotliwie chwieje liście głosem,
To znowu wyje i gniewnie wybucha
I znów wołosze, że same grzmią buki
I świerczy szum igły, trzeszczą stare buki.

Co tam za mgłą snuje się po borze?
Ludzie nie ludzie – jakieś duchy może?
Tam ot w kamień brzęknęła podkowa,
Chrósty znać wagą nadeptane skrzypły
I słychać szepty i zmieszane słowa –
Jeden głos młody, drugi wiekiem zakrzepły.

Nie ma co czekać; wasz stary Łysta
Pojedziecie przodem a my chwilę za wami.
Ciemno jak w jamie - ścieżka wąska, kręta
I krzewy kryjące i miękkie paprocie
Zgubicie tam ślady - wasze oczy kręcić
Bo nie tak łatwo diabeł nas omami.
Po waszej woli - odezwał się drugi
Postójcie tutaj. Jeśli się nie mylę
Stąpnę tu w lewo - mam znajomej strugi.
Musicie tutaj pozostawać chwilę.
Wnetki się zjawię, starczy przejść - odszukam
Wy zaś słuchajcie, gdy nagle zahukam.
Już zginął w gąszczu - znów cisza w lesie
Wicher się kołysze z miękkim trzaskiem rwie się
Szum, i szmery i jęki i wzdychań
Ozwie się jęczy - czas w tem wrota,
Stąpanie? kroki.. - nie, strzęp, do licha
Ten wiatr przeklęty i ta noc jak słota.

Znów nastudnią - wtem leśną rubierę
Dwa strzały nagle jak gromy uderzą
Naprzód Semenko! - Skrzyknął na lewo
Sadzą jak mogą przez Tom i wykroty!
Na kilka stajań przeszedł już chmur
I przygłuszone słychać wśród bełkoty
A choć zakryte wszystko czarną mgłą,
Widać, jak chwieją się nad brzegu szumem.
Jeden z nich upadł. Stawa pułkownikiem -
Ozwie się Łyska - zamiast starej ścieżki
Chrzęściem zwierza. Skrzy ognia Semenko,
Chwacie ci wrócę gromieście Totrzyku -
Choć mam jakie wyopowiadać grzeszki
Aleś spokojnie i nie machaj ręką,
Bo gałęzi bliżko od strzech za pasem.
Jeśli się raźem. Już iskra tymczasem
Suchego liścia i celuje się ima.
Łyska się nasze wśród dnem do ucha,
Czasem na język ukaże oczy ma

Broni jego bada, miota się i szczyma
A młodzy patrzy uważnie i słucha.
Usiadł pod drzewem, wąs pokręca siwy
W oczach znać ~~ogień~~ płomień nie kiełzanej buty
Piękne miał lica, lecz choć jeszcze młody
Znać w każdym ruchu ~~[illegible]~~ smutek i zawody
Chodź no tu bliżej – ozwie się pułkownik
Tu do ogniska. Mów nam, ktoś ty taki?
Ja biedny cygan... Cygan i buntownik
Jednakiej maści i jak wszedłeś w te szlaki
Co robisz tutaj? – Zamieszkałem i błądzę
Ja biedny cygan... A cóżeś ty robił?
Gadaj mi wasze lub rzucę cię urzędy
I minął tydzień. – ~~Błądził~~ Zabłąkany w lesie
Tam uległ w chorobie dla siebie sposobił,
Ja biedny cygan – i padł na kolana
I rzecz ogląda i prosi i klnie się.
Tyś biedny cygan – ściska go zagada
A skądże broń twa złotem nabijana?
Tyś ją gdzieś złupił – cygan się nie wadził.

Próżne pytania – jeniec zacisnął zęby
Bielą przestrachu zalała mu twarz śniada
Wzgardnie oczy utkwił w dymu kłęby
Przysiągł, niżeli przebaczenia prosił.
Wziąć go na spytki! – Już Igba z Demenkiem
Porwali jeńca; zawiązał na drzewie,
Zwlekli odzienie – gorejącym pękiem
Igba mu stopy opala zarzewiem.
Ja biedny cygan – ludzie miejcie litość...
Coś robił tutaj? – Wić, ja szukał wody...
Podsmal mu pachy! dam ja mu tej skrytości,
Gadaj coś robił? – Ludzie, panie młody
Daruj mi życie... – Wtem Igba podskoczy
Chwycił tasak i wydarł mu oczy.
~~Ból~~ Zachwiał się jeniec, ~~[illegible]~~ twarz spłynęła potem
Las mu zawtórzył nieludzkim chychotem:
Już powiem, puśćcie!... A co, niechże Bożce

Że nie przelewki, że pytam wymownie.
Sfolgujcie trocha. Odrzucili głownie,
Sennucho wodą twarz mu spiekłą obrze
~~Czekając milcząc a Bór mnie [illegible]~~a
Czekając milcząc - ~~bór mu chałupa~~a
~~Wiatr gwizdnie w chraści~~ Jeniec wzniósł oko
Twarz dłonią otarł, odetchnął głęboko
Zacisnął z bólu i drżącymi usty
Począł coś szeptać: chciejcie litość ze mną
Ja biedny cygan z Węgier, z dalekiej Pusty
Sam tu się błąkam, w borze dziś tak ciemno...
Dzień - kochanie łza - ognia, hej [illegible]! -
Litości - czekaj - powiem - ludzie, panie
Litości panie - we mnie krew pół żywa.
A pół zwarzona. My biedni cyganie
Wyszliśmy z Pusty i zbłądzili ~~w~~ drogi -
Wola, co rzecz - nie koniec spowiedzi
Gdzie reszta wszystkich? Reszta w tym panie
Tu wnet za górą - my i pięć niedźwiedzi
Na jaworzyńskiej siedliśmy polanie.

Na Jaworzyński? – kręcą się razem –
Dziwne to rzeczy, równo w Jaworzynie
Bogiem się świadczy, godzina nie minie
Jakiemuś naród ruszyli pod głazem
W wszakim porowie, w chłopce broni –
I odmiótł się Izba i przykomnik za nim
Szepcą na boku – na młodzieńczej skroni
Chmura usiadła – znać owem badaniem
Tak się zasępił. Długo coś radzili,
Izba choć ostaną wdrapał się po drzewie,
Wróci, zarzeka, że sam gdzie ony nie wie,
Że mało widać, bo ćma ony mgli.
Choć i prawda – ich mgły – on na przedzie
W zeszłej pętli koren nas prowadzi
Ruszyli zwolna – wiatr po kniei burzy
Tłumi głos kroków, ciemniejsze drogi ciemny.
Idą ~~prze~~ ostrożnie. – Czy jeszcze daleko?
Cichajcie, nie wiem – cygan pięście zwinął,
Zda się, że tędy przemknęła wiewiórka,
Głos ponad lasem pochłonięty z rzeką

Chyłkiem, pomyśleć po pniach się rozpłynął
I jakby echem wrócił z za pagórka.
Już nie daleko – ten, który strzelania..
Wije cicho teraz, przezornie, pomału,
Krzaki tu gęste, nie dobrze ostania,
Tylko by łbem zwierz mógł gdzieś czuha
A ty dawniej bądź gotów do strzału.
Znów cisza, pustka – wtem nagle przez knieję
Wiedźmiecki rytm rozlegnie się głucho
Dźwięki czardasa zdala wiatr przywieje
I światła widać.

U podnóża góry

Obóz wielkim głazem brzegiem rzeki wisi.
Po płótnach wozów złoty blask się kładzie
Na ścierniach kozioł a wokoło kotła
Czarne, milczące tłoczą się czeladzie.
Wódz ich na boku – ręką podparł brody,
Wzrok w ziemię wbity. Zmienni i troska
Głębokie zmarszczki w czole mu wygniotła

A choć siwego nie miał jeno włoska
W twarzy znać ludzi zgodnych urody
Dumał na pieńku – na kolanach jego
I wiedzy wyrostek położył się głową,
Gęśl gra mu w dłoni – srebrnotony liczy.
Wódz pilnie słucha – czasem powie słowo
Czasem pogładzi wyrostka kędziory
I znów się ocknie, nasłuchuje znowu
I niespokojnie pogląda na bory.
W tem – co to? niemi chrzęszczą z parowa
Zerwał się stary – czy to ty Janosik?
Lecz w lesie cisza – tylko ~~wiatr~~ wicher chyne
Łomi gąszcz buków, targa liście osik.
Ale chatyja – ~~ktoś~~ ozwał się z bliska
To ja mój ojcze. Aż kozak się zachwyne,
Chłopczyk gałęzie przygnie się przeciska
I zdziwionego wodza oczyma mija.

Wy tutaj możecie? — Toć ósma niedziela
Po niektórej nocy. Wedle gdzieś Chmiela
Czas by gdzie zacząć. Wy raz ci przynieśli
Pomocy przyjdzie, czy sprawa ubita?
Ale czekajcie jest nas tutaj trójka
Czwarta chuś Obantura, w gospodzie mi zaleźli —
Kto my tamuta — kop pop-podkomorstwo!
Z których strata; — Będzie mała trójka
Swojego ..., ~~zwodem~~ przy strzemionku
I strzelać do mnie — bo Tołstyk nie lada
On nas tu przyniósł — Wiecznie taka zdrada.
Wszystkich razem ~~z hymnami z worka~~
~~Zostaliśmy~~.
~~Potoś Chłopków!~~ — ~~I z nami i z wami~~
~~Wjechali goście~~
Nadeszli goście — ~~ważą~~ wójt Żyda się wymyśla.
Pierwsi zwalą — chata, mój krewny —
A tu ze Sterbeberku pan Kostka Napierski

Druh naszej sprawy, kawaler rycerski
Sławny, choć młody, a przyjaciel pewny
Właśnie ot z nami na radę przybiera.
Ejże pan Chrząszcz a to mi spotkanie
Wiech mi idzie wara odprawnie ~~[illegible]~~ z podróży
Właśnie mam do niej sekretne pisanie
~~Z~~ Z Węgier ją wiozę — hej żywo chłopaki
~~Rozpuście mi ... kulbaki~~
~~Ogień podłożyć i ciało mi pociąg~~
~~Wrota ... odejść.~~
Wokół obozu rozstawić mi straży,
Jarosza związać — a obie kulbaki
Przynieść mi tutaj —
Posiedli na ławie,
Chwacki spod skóry papiery wygarnie.
~~Ad~~ Poda młodemu. Przysięgły przecięcie
Królewich czytał: niechaj wam Bóg dany
Z Wojewodami nam przeżywiście.
Szczerze twój rozmaić Ale choćm uznany
I sprawiedliwość na świecie pomnażać.

Raczcie mię waszmość przede mną uważać
By ranek [illegible], stojący na straży
~~Dla ołtarzy straży~~
U końca dzienu — zdany był w me ręce.
Drugim miłość wasza affekt nie złamany,
Po jakichkolwiek sprawach się pokorny
Zawsze w serdecznej zachowam podzięce
Wasze usługi. Zawsze wam oddany
I wierny sługa waszmości —
Pokorny.

Wzdrygnął się wtedy — papier w ręku ze mnie
I w ogień ciśnie; widny ból na czole
Ręką zasłonił ~~oczy swe~~ źrenice z bólu
Jakby chciał utrzeć gniew swój — lecz daremnie.
Schował przezornie drugi list w zanadrze
Porwał — do góry ~~podniósł~~ głowę zadrze
~~W podziemiach niebem szukając ochłody;~~
Widać
Jakby na niebie szukać chciał ochłody
~~Lub utrzeć płomieni wewnętrznej niezgody.~~
Drugi list potem — teraz pióra pora

Wzdrygnął się wtedy - papier w ręku zczerniał
I w ogień ciśnie - wiedny list na stronie,
Gniewne oblicze skrył w obojgu dłoni,
Jakby ~~chciał~~ zdołać ratować duszę ~~swoją~~ - lecz daremnie.
Powstał z siedzenia - głowę dumnie zadrze,
~~Drugi list spiesznie zaradził w zanadrze~~
Spojrzał po gwiazdach, schował list w zanadrze:
Drugi list potem - teraz późna ~~pora~~ doba
Cienie już na nas czekają w chłagonie.
Idziemy już. Trzeba nam ruszać. Podnieśli się oba,
Chaty objął jeszcze wszystkie stróże
Zabrał Jamroza, zgasił gromnice blasce,
I w bór pomknęli. Licho mrok na rzece,
Pusto i ciemno, tylko wicher halny
Dzierżany fal wspina wzdyż wyżej w wypadlinie
Śmiech się kołysze na ~~[illegible]~~ trumiennej zhalnej,
To wichr obłoki ~~[illegible]~~ cichej pławne płynie.

Straszne czasy! Jęczą mary wschodnie
Za dawne krzywdy i zaśnicie rany.
Litość odbiegła – ludzie jak przechodnie
Płoną na palach, kraj cały ~~krwią~~ zlany.

Straszne czasy, straszne lecz daremne
Bo oto pierzchły już zastępy ciemne
Znowu inna – pomknęły chmury
W nie się rozchwiały wojujące tłumy
Ponad tłumami ciche lśnią lazury!
Srebrzystych wichrów zamieniały szumy;
Zawrotne czasy majaczącej łuny
W ciszy, w łuny zwiastuje i gromy.

O, powstań Chrobry! porzuć swe letargi
Zbudź po jaskini śpiące towarzysze.
Czy słyszysz ludzi przekleństwa i skargi?
Słyszysz jak Szczerbca krwawą zemstę chce?
Jak za tron chwyta i w bory ucieka
Wiecuje, radzi i ~~rozkazuje~~ przywołuje echa?
Obudź się Chrobry – zginiesz marnie w otchłani,
Dziedzictwo twoje do rdzenia zatrute.
Niech po ojczystym błoniu krew zagoni
Ukróć królewiąt zaślepioną butę –
Niech cię upadła stolica uczczy chore
Ocknij się Chrobry – Polska twoja ginie!

Słońce obiegłszy błękitne ostępy
W bory miedzianą zapadało banią.
Po Tatrach wiedną jeszcze ~~blasków~~ światła strzępy;
Złociste groty po czołach je ranią
I Giewont w zbroję zakuty stalową
Oblał się cały strugą purpurową.

Cisza zaległa na niebie i ziemi,
Ale zaduma, zgniła jak przed burzą.
W zenicie gwiazdy ogniami złotemi
Ohydne wojny i nieszczęścia wróżą
I lud też nocą kupi się ukradkiem,
By klęsk i gusł czarownic być świadkiem.
Równe bo wszędy zdradzały się znaki
I dziwne łuki wznowiły światy.
Zaledwie zmierzchnie – już ogniste orszaki
Z dwóch krańców niebios pędzą ponad Tatry.
Tu świecą zbroje z wzniesionymi skrzydły
Tam chwieją kosy i cepy i widły.

Patrz, patrz – z zachodu wybiegli husarze
Na śnieżnych koniach w stalowej kolumnie
Po niebieskim stepie rozpuścili straże,
Konie po brzuchy brodzą w krwawej strudze
A oni ciągle wciąż niemiłosierni
Po łbach i piersiach zbuntowanej czerni.

Asnyk – Kiejstut, 5 akt. N. 144
" Kom. Konkur. 1 akt N. 34

Anczyc. Emigr. Mołodżka 5 ak. N. 93
Kościuszko pod Racław. N. 64

Augier: Zięć p. Poirier 3 akt. N. 227
Syn Giboyera, 5 " " 271
Ubogie lwice 5 " 660
Bernelin 5 " 1530
Arcego Panięt. Szatan 3 " 559

Arystofanes: Gromiwoja 4 " 843

Arnold: Hiszp. mucha 3 " " 977

Abrahamowicz: Oddajcie mi córy. 3 – N. 1299

d'Annunzio – Gioconda trag. 4 akt. N. 496
" Francesca z Rimini. 5 ak N. 749
Światło pod korcem 4 " N. 1335

Bliziński: Pan Damazy K. 4 nr. 26

Dzika różyczka K 1. nr. 31

Chwast K 3 nr. 201

Rozbitki K 4 nr. 32

Szach i mat (Kasjanowicz) K. 4. nr. 956.

Bans Em. Toman – Żona Yorycka. k. 3. nr. 1529

Bałucki: Gęsi i gąski – K 5, nr. 105

Dom otwarty – K. 3 nr. 66

Grube ryby k. 3 nr. 203

Klub kawalerów K. 3 nr. 204

Ciepła wdówka K 3 nr. 286

Pykna żonka K 4 nr. 598

Bogusławski Wojc.: Spazmy modne K. 3 nr. 83

Opieka wójta. K. 3 " 739

Brandon: Ciotka Karola. farsa 3 nr. 1014

Bisson: Pan Dyrektor, K 3 nr. 109
Znakomitości K 3 nr. 502
Na tebie najść f. 3 nr 763
Rozkoszne ojcostwo f. 3. nr. 1012

Bracco: Maski Dr. 1. Nr. 166
Zgon mistrz Dr. 4 Nr. 445
Macierzyństwo Dr. 4 nr. 759
Pietro Caruso Dr. 1 Nr. 1600

Brieux: Uciecka K 3 Nr. 196
Córki p. Dupont K. 4 nr. 377
Chrabąszcze K 3 nr. 813
Simona Dr. 3 nr. 866
Czerwona toga Dr. 4 nr. ~~48~~ 468

Becque Henryk : Kruki k. 4 cr. 264

Paryżanka dr. 3 cr. 320

Beaumarchais : Cyrulik k. 4 cr. 229

Belot Sapho k. 5. cr. 316

Björnson Rękawiczka k. 3 cr. 499

Ponad siły dr. 6 cr. 665

Diedrichsa Dagny k. 4 cr. 747

Laboremus dr. 3 cr. 1543

Bernard Tristan : Sprawa Mathieu k. 4 cr. 593

Niezwajomy kuzyn k. 3 cr. 891

Joanna Doré k. 5 cr. 1030

Kurnik k. 3 cr. 1230

Browning	Pipa przechodzi	dr. 4	N. 1336
Bernstejn Henryk.	Bakarat –	dr. 3 –	N. 715
	Złodziej –	k. 3	971
	Nigdy zapóźno –	k. 4	1619
	Tajemnica	k. 3	9 br
Boborykin :	Doktor Moskwin	k. 4	382
Bataille Henryk :	Ptak jesienny	k. 4	1500
	Marsz weselny	dr. 4	1579
Benavente	Kręgi interesów	k. 4	994
Bolesławita	Trzeci maj	dr. 5	– 20
Chęciński	Szlachectwo duszy –	k. 3 –	60
	Krytycy	k. 5 –	189
	Rosenmüller i Finke	k. 5 –	1375

de Curel François - Figuranthe k 3 - 160
Nowe Bożyszcze Dr. 3 - 571
Taniec przed zwierciadłem Dr. 3 - 982
Lwiczarka Dr. 5 - 354

Croisset de Francis Kładka Kr. 3 - 557

Courteline Jerzy : Boubouroche - Dr. 2 - 318
Miły gość K 1 - 509
Wyrozumiały komisarz J. 1 - - 623
Zacisze domowe K 1 - 828

Czajkowski Modest : Symfonia K. 5 - 362

Capus Alfred : Męskości Leontyny K. 3 - 495
Szczęście K 4 - 545
Dwie wrogości K 4 579
Przeciwniczka K 4 - 1359
Urzędniczka poczty K 3 - 1596

Czechow Wujaszek Wania dr. 4 – 679
Wiśniowy sad k. 4 – 705
Czajka k 4 – 723
Trzy siostry dr. 4 – 1526
Niedźwiedź k 1 – 569

Corneille P. – Cyd tr. 5 – 738

Calderon Cześć dla Księcia dr. 6 – 797

Caillavet Zazdrośnicy k 3 – 875
Ścieżki cnoty k 3 – 888
Papa k 3 – 908
Awantura k 4 – 988
Romans pana Kasjera – k. 3 – 1002
Różyczka k. 3 – 1587

Caine Hall: Chrześcijanin ev. 1110

Congreve William: Obłudnica w zalotach nr. 1295

Dobraczyński Stan: Żołnierz król. ... nr. 23

Złoty cielec — 24

Wujaszek Alfonsa — 25

Domnik Fr. Dzieci Oliwy - K1. 210

Wig. św. Andrzeja — 211

Stu dyablów — 254

Hołota 366

Stare miasto 428

Wzgórzeszcza 973

Ojcowizna 1302

Komiwiarze 512

Daudet Alf.

Arlezyanka nr. 169

Kłamczyni nr. 458

Decourcelle : Ursyna, bajki nr. 347

Daucrenko Niemir. - Lokoby i Krului, nr. 505

Dancourt - Syn nadnaturalny farsa - nr. 608

Dornay - Edukacya księżnej kom. - 731

Dregely - Dobre skrojony frak. - N. 932

Ducange - 30 lat życia szulera - nr. 1341

Dostojewski - Miednica ——— nr. 1501

A. d. Ennery - Dwie sieroty - nr. 122

Euripides - Cyklop nr. 1119

Echegaray - Zamek śmierci - nr. 1463

Fredro - Otwarcie Obrotnego - (co to?)

Fulda - Niewolnica 1286

Tyranyne 1426

Feydeau Jerz.: Champignol cz. 240

System p. Ribadier cz. 297

Mąż pod kluczem cz. 449

Opiekuj się Amelją cz. 909

Feuillet Oktaw. Młodzi ubog. młodz. 317

Podrzutek 1342

Sfinks 1385

Kryzys 1498

Flers de Robert: Amor strzże – cz. 743

Młodzi umrą – 784

Logika serca – 794

Mikasia i jej matka – 810

Król 833

Osiołkowi z Łoty dam 837

42

Gogol – Rewizor z Pet. — cr. 175

Gracze — 979

Swaty — 980

Gałasiewicz – Maciek Janusz – 185

Gorkij – Mieszczanie — 552

Na dnie 578

Letnicy – 652

Dzieci słońca – 682

Barbarzyńcy – 700

Ostatni 1308

Gorczyński : W noc lipcową 190

Bajeczka 668

Inteligent 693

Sytuacya i dramat 1413

Parodjanowski 1325

Wyzwanie 246

Przeczucie —

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

Grünen — Kopciuszek nr. 599

Gavault Paweł — 300 dni — 698

Narzeczona w depozycie — 778

Szalona dziewczyna — 1015

Ciocia z Honfleur — 1023

Pomysł pani Franciszki — 1580

Gide Karol — Król Bandaules nr. 722

Gnebiuoli — Na rubieży — nr. 901

Zacisze — 1289

Dyogenes z Synopy — 944

Gordziewicz — Kruże 1217

Golawski Pokój do wynajęcia 1344

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia .... 19......

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgoretsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Grillparzer - Biada kłamcy - nr. 1482
Goldoni - Piękna Mirandolina - 735
Hauptman - Samotni - 92
Hanusia - 280
Dzwon zatopiony - 573
Tkacze - 640
Szczury - 897
Kolega Krampton - 921
Ucieczka - 1072
Hejermans - Nadzieja - 518
Dzień zaduszny - 1149
Ogniwa - 649
Hennequin - Sobowtór - 570
W jaskini lwa - 776
Pani prezesowa - 965

Hebbel – Judyta – nr. 838

Haurdt – Księgi mądrości – 889

Harcktow Jerzy – Żółty kaftan – nr. 1080

Hirschberg – Koziołki – nr. 1215

Ibsen ——— Wróg ludu – 73

Nora – 85

~~Rosmersholm~~ –

Rosmersholm – 675

Peer Gynt – 926

Brand – 1615

Dzika kaczka – 226

Podpory społeczeństwa – 410.

Hedda Gabler – .453

Upiory – 699

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia 19

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Iłnicka Marya : Komedya bez tytułu – 1209

Jasieńczyk – Lena nr. 40

Jez A.B. – Na Podlasiu. nr. 1267

Jakubowski Fran. – Samuel Zborowski 1612

Korzeniowski dzieła nr. 15, 16, 17, 18

Majster i czeladnik 314

Kraszewski : Dwór kasztelański i inne (Sułkowa) N. 19

Chata za wsią 1113

Krystor : Piosnka mnicha 128

Kostrowski Stan. : Turniej 157

Dyana 477

Jeniec Napoleoński 933

Esterka 1156

Luminarz 1241

Kordowski Stan.: Pochodnia 1339

Reduta 1369

Tatrzyci 1418

Medal 3go maja: 1576

Polka w Ameryce 993

Kamieński J. Stp. – Skalbmierzanki: 209

Staroświecczyzna – 542

Kominiarz artysta – 1211

Dyabeł w zalotach 808

Koźmian: Lizystrata nr. 272

Kościelski: Nawiedzalka nr. 282

Krzyżanowski Zegota: Odznaczona mitra nr. 327

Zdrowi i pokaleczeni – nr. 340

Bracia nie wrodzy 140

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia .... 19....

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Kisielewski: W sieci – N. 380
Karykatury – 394
Sonata – 414
Na balu maskowym – 1587

Kasprowicz – Bunt Napierskiego – 403
Uczta Herodyjady 646

Krasiński – Nieboska Komedya

Krzywoszewski – Edukacya Bronki – 726
Przywódca – 824
Aktorki – 856
Głupiec – (rola dla Wyspa. dla K...) 961
Z nastr. p. Hamelbeina – 1597
Tygrys 622
Wielkie dzieci nr. 4 379

Kawecki Zyg. – Dramat Kaliny – 570
Pająk 672
Szkoła 733
Będziem zakochany – 1041
Kadelburg – Drogą do piekła – 246
Ciemna plama – 996
Kistemaeckers i Instynkt – 753
Szpieg – 934
Zasadzka – 985.
Kiedrzyński – Gra serc – 1046
Kampf – Nina –

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia .... 19......

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

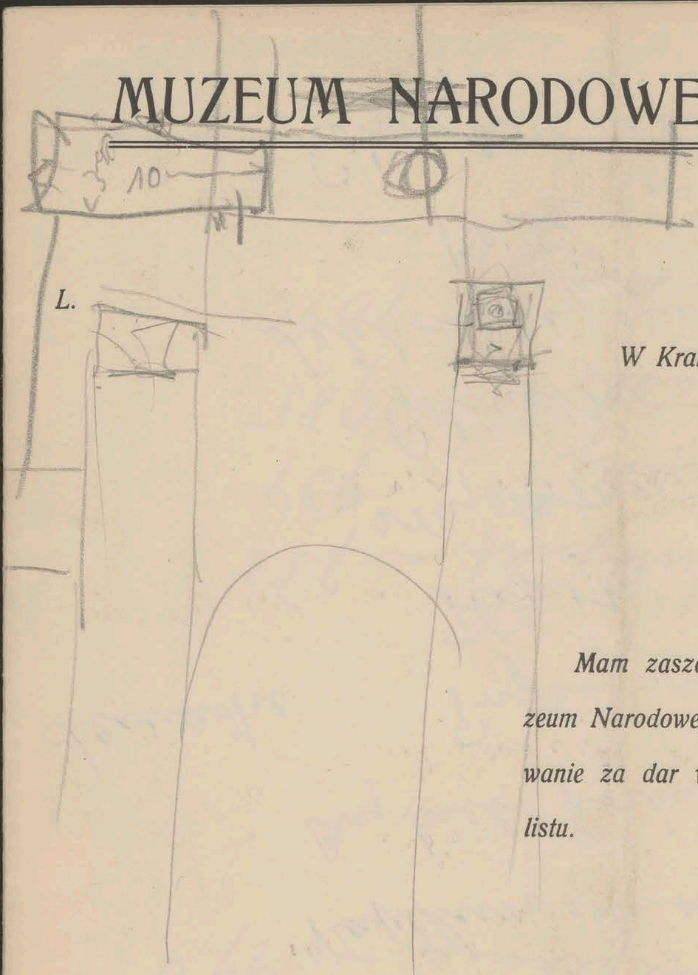
Dyrektor Muzeum Narodowego.

Królewski Karzeł. — Zamoda 1562

Labiche — Podróż p. Perrichon — 96
Wróble — 97
Polowanie na zięciów — 117
Moja córeczka — 129
Kapelusz słomkowy — 539
Czy trzeba, prosić — 332

Lemaître — Przykrywiek — 187
Flirota — 249
Najstarsza — 360
Colinette — 393
Lekkomyślny ojciec — 744
Berta — 1097
Polityka i zaloty — 1353

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE



L.

W Krakowie, dnia .... 19.........

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

....

....

....

Lautissel – Pomyłka 237

Lauf – Dom warjatów 298

Lavedan – Księży d'Auvrec – 325

Martin Priola – 567

Pojedynek – 692

Obowiązek – 305

Langmann – Bartel Turaser – 359

Lorde A. de – Przy telefonie – 768

Larsen – Inez de Coimbra – 830

Lengyel Melchior – Tajfun – 871

Carycа – 948

Lange Sven: Samson i Dalila 931

Lopez Sebastian: Trzej mięsi 1035

Leconte de Lisle : Erynnie 1155

Maikowski Aleks. Dziwak – 41

Minowski – 42

Nieszczęsne kochanie – 364

Jadzia 500

Dziewienie 687

Mendès Catulle – Tabarin . 114

Maciejowski Iwo – Marcin Luter – 108

Pojedynek szlachetnych ?

Dla szczęścia ziemi ?

Murger – Cyganeria 253

Zorilla – Don Juan

Maskoff – Tantan

Marivaux – Igraszki trafu i miłości 376

Komedye (zbiór.) nr. 259

Maeterlinck – Monna Vanna 550

Cud św. Antoniego 591

Peleas i Melisanda 688

Joyzell 1192

Aglavena i Selisetta 893

Siostra Beatryx 1577

Niebieski ptak 1373

Moser Gustaw: Spiryty[illegible] – 455

Ultimo – 1430

Wojna pod. pokoju – 197

Madach Tragedya człowieka 596

Mirbeau Octav - Interes przedewsz. - 609
Wdzięcz - 626
Epidemia - 741
Ognisko - 1509
Musset - Nie igra się z miłością - 404
Świecznik - 725
Nietrzeba się zarzekać - 1061
Fantasio 1616
Kaprys - 1329
Lorenzaccio (Apin Koźmiana)
Marcinowska Jad.
Piastowie - 730
Zwycięstwo - 378 b.3
Molnar - Dyabeł - 823
Bajka o wilku ?

Maugham Somerset – Lady Frederick – 841
Szalona wdowa – 936

Michaëlis Sofus – Wesele za czasów rewolucji – 859

Machiavelli – Mandragora – 870

Majo Matzen – Moje bobo – 983

Mereżkowski – Car Alexander I cz. 984
Paweł I 881

Mizeh – Pośmiertna sława – 1348
Księżytko 1016

Mickiewicz: Konfederaci – 202
Dziady 356
Dziady 503
Konrad Wallenrod 536

Mellersz – Wdowa z Efezu – ?

Malin – Medor

Norwid – Krakus – 802

Niccodemi – Czaple pióro 1397

Wetzawet 940

Jan Nestroy – Trójka hultajska – 521

Neidhart – Wyspa Amora 1038

Najdenow – Dzieci Waniuszyna 594

Niemojewski – Familja – 1159

Rokita – 1372

Okoński – Niemiec – 46

Pijka 47

Ostrowski – Burza – 106

Intratna posada 275

Or-Ot- Szopka warszawska - 1488

Przybylski Z. - Wicek i Wacek - 61

Baby - 152

Letnicy - 257

Grajek - 288

Dziwżana z Olesina - 438

Dwór we Wstkow. - 610

Auntkowe wesele - 720

Wojna domowa - 837

Chłopka - 1042

Wiosna - 1450

Szopl. spatkowicce - 1522

Pailleron: Mysłka ~~...~~ 159

Świat nudów 217

Z Osią 426

Komedjanci 497

Marco Praga: Król Wesołek - 365
Idealna żona - 389
Przyjaciel - 819
Zakochana 1078
Spadkobiercy 1396

Potiechin - Ubodzy duchem 448

Pinero - Druga żona - 256
Księżna i motyl - 353
Wesoły Lord Quex 544
Ład w domu 858

Prevost - Półdziewica 547
Rozebrana 1621

Przybyszewski - Goście 488
Krucziarski 556
Topiel 919

Parvi – Hamsie Kosiarski 1177
Mam, mam dylowski – 1216
Rok 1794 1373

Ponsard Franc. – Lew zakochany 1235

Péricaut: Dama z Trouville – 1125

Przewoski Stan. Potrzebne groszki – 43
Optymiści – 44
Nasi na Riwierze – 898
Kobieta, gra i wino – 922

Rapacki Winc. – Odbijaniego – 58

Roscaux Łapka na myszy – 70

Romanowski Popiel i Piast – 100

Reuter Sałyła Królowa Pokrzywka 654

Rossowski – Nawojka 486
Circe ?

Rivoire – Trzeba umrzeć aby żyć 925

Rynkow – Pierwieczne życie 1009
Rosyjskie życie 1376
Zjadacze chleba 1388

Ryx Jerzy – Starzy i młodzi – 1405

Rościszewski. Trębacz spod Berezyny 1427

Rostaś Z Tedrudy 1472

Rittner – W małym domku 636
Głupi Jakób 876
Człowiek z budki suflera 987
Wilki w nocy 1585
Trag. Eumenesa

Rolland Romain – Wilki 1003

Ramsey Alicja – Miłość Tarzja 357

Świętochowski – Helvia – 45

Zmartwi – 796

Sarnecki – Piękna – 1063

Szklana góra – 330

Harde Dusze – 276

Świderski Leopold i Dziwaki – 89

Staniszyk – Filareci – 136

Kośc. w Petersb. – 250

Noc w Belwederze – 371

Górnicy 1170

Noc Świętojańska

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia .... 19......

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgoretsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Stracki

Szutkiewicz Jan – Popychadło 125

Kula u nogi 162

Sudermann: Szczęście w zakątku 101

Fryczek – 126

Honor – 224

Gniazdo rodzinne – 225

Koniec Sodomy – 293

Walka motyli – 295

Sobótki – 461

Niechaj żyje życie – 520

Łódź kwiatowa – 1057

[illegible] – 1257

Teja 1421

Johannes?

Scribe Walka kobiet – 112

Adrianna Lecouvreur 274

Teresina 568

Staniński – Gwiazda Syberyi – 164

Zamek Pullen – 1462

Schönthan – Porwanie Sabinek 135

Na cel dobroczynny 176

Hrabiątko – 184

Pan Senator – 200

Odrodzenie 436

Florio i Flavio – 531

Dwa dni szczęścia 1017

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia .... 19......

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

Sheridan – Współzalotnicy 141

Szkoła plotek 178

Sardou – Marcela – 165

Ćwiartka papieru – 220

Rabagas – 221

Dora – 222

Madame-Sans-Gene 223

Mał[illegible] 260

Safanduły – 265

Fedora – 267

Rozwiedźmy się – 301

Serafina 341

Nasi najserdeczniejsi – 357

Rodzina Benoiton 431

Starzy kawalerowie 658

Sardou – Nitka jedwabiu – 714

Poczciwi wieśniacy – 1340

Tosca – 1425

Czarne dyabły – 1486

Termidor 1492

Silvestre – Handlarka uśmiechów 192

Szyller – Fiesco – 1493

Intryga i miłość 277

Marya Stuart – 304

Zbójcy – 315

Don Carlos – 442

Wil. Tell – 600

Śmierć Wallensteina 655

Dziewica Orleańska – 1150

Wallenstein – 1439

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia .... 19......

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Sofokles –

Schönherr – Wiara i ojczyzna – 564

Dyablica – 1617

~~Bohaterowie~~

Shaw Ber. – Bohaterowie 632

Marnotrawny ojciec 701

Kandida 712

Przemysł pani Warren – 734

Obłudnicy – 804

Mezalians – 924

Pierwsza sztuka Fanny – 947

Pigmalion – 974

Uczeń szatana – 992

Widzenie Blanca Posneta 1008

Wielka Katarzyna 1013

Synge – Cudowne źródło 976

Strindberg – Sonata upiorna – 1070

Szał – 1414

Ojciec – 790

Adwent – 349

Siedlecki Adam – Era pogranicza – 1268

Sochaczewska – Nierządnica 1280

Szlader Józef – Rybacki 1379

Smoczyński – Wesele podlaskie 1446

Sand George – Margrabia de Villemer 121

Theuriet – Maryjan 396

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L. ....

W Krakowie, dnia .... 19....

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Tołstoj – Potęga ciemnoty 437
Zmartwychwstanie 600
Śmierć Iwana Groźnego 874
Żywy trup 907
Owoce oświaty 1313
Car Fiodor Iwanowicz 1484

Tatarkiewicz – Królowa bajka 525
Msza majowa – 1257
W sieciach satyra – 1453

Alma Tadema – Miłosierna dusza 820

Testoni – Modelka 825
Powodzenie 1066

Turgieniew – Śniadanie u marszałka

Teokryt – Syrakuzanka

Thoma Ludwik – Moralność 831

Vaulo — Tomcio Paluch 116

Valabregue — Szczęście małżeńskie 120

Wzór mężów — 233

Miejsce dla kobiet — 415

Koralia i S-ka — 492

Dama zawoalowana — 1124

Wildenbruch — Skowronek — 179

Wołowski — Towarzysz pancerny (Pasek) 1593

Voss Ryszard — Ewa 232

Wiśniowski Józef — Leci liście z drzewa 937

Pieśń królewska — 968

Śpiąca królewna — 1559

Wyspiański — Klątwa, (Daniel!!)

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia 19

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Wilde Oscar – Kobieta bez znaczenia 603
Salome – 656
Birbant – 664
W. l. Windermere 709
Mężż idealny – 781

Wied Gustaw – 2×2=5 – N. 806
Chluba naszego miasta – 1021

Vojnović Ivan – Pani ze Słonecznikiem 950
Trylogia Dubrownicka – 860

Wilbrandt – Mistrz z Palmiry – 1253
Malarze – 1499

Vrchlicki – Wieczór Diogenesa – 409
Noc na Karlsteinie 1209
Świadek – 1412

Woycicki Kazimierz – Wanda ~~1440~~ 1440

Dyrekcyi Muzeum przysługuje prawo wymiany przedmiotów, które się okażą dubletami, o ile ofiarodawca nie poczyni zastrzeżeń. (Ryciny, książki zachowuje się dublety z pięknymi oprawami, monety, medale itp.). Nabyty w zamian przedmiot wpisany będzie jako dar ofiarodawcy.

58

Dziewiczy wieczór - 384

Jan Kochanowski - 412

Sybir - 423

Życie na raz - 490

Ojczyzna - 573

Tresowane dusze - 526

Dulska - 711

Ich czworo - 779

Skiz. - 809

Malinowska - 877

Carewicz - 1608

Asystent -

Żuławski - Eros i Psyche 611

Zeyer - Legenda o Erynu 758

Żeromski – Sułkowski 1083

Ponad śnieg –

Zalewski – Lancet – 42

Oddech – 697

Syzyfowe potomstwo – 727

Umierające perły 795

Podjazd nieprzyjacielski – 1593

10

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L.

W Krakowie, dnia .... 19......

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie, najgorętsze podziękowanie za dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

Z wysokiem poważaniem

Dyrektor Muzeum Narodowego.

Muckermann Herman:"Rodzina wierna prawom natury.Poznań 1935.
str.104,Księgarnia św.Wojciecha. 59

Dąbrowski Stefan dr."Eugenika ze stanowiska katolickiego".
str.57,Poznań 1936.Wydwanictwo Nacz.Inst.
Akcji Katolickiej

Petermann Józef: "Pożycie małżeńskie wierne naturze."Str 28.
Poznań 1936.Wydaw.Nacz.Inst.Katolickiej

Georg J.E.Z tajników pożycia małżeńskiego i jego społecznych
powkłań.str.191 Przekład dra.P.Gantkowskie
go.Poznań 1935,Księgawnai św.Wojciecha

Wachowski dr.Marjan:"Jakie czynniki społeczne zagrażają ro-
dzinie.str.24.Poznań 1936 Wyd.Nacz.Inst.
Akcji Katolickiej.

We Lwowie dnia 11 marca 1904.

L: 26.216/1904.

Komisya powołana przez Wydział krajowy do rozstrzygnięcia konkursu dramatycznego rozpisanego uchwałą Wydziału krajowego z dnia 21. lipca 1903 l: 66.121 przyznała Panu nagrodę trzeciego stopnia za utwór dramatyczny pod tyt. „Z pamiątek p. Seweryna Soplicy" w kwocie trzystu /300/ koron.

Zawiadamiając Pana o tej zaszczytnej dla Niego uchwale, Wydział krajowy poleca równocześnie c. k. głównemu Urzędowi podatkowemu w Krakowie aby z funduszu przeznaczonego przez Wysoki Sejm na nagrody w konkursie dramatycznym wypłacił Panu za kwitem należycie ostemplowanym kwotę 300 wyraźnie trzystu koron.

Oryg. manuskrypt nagrodzonego utworu zwraca się w załączeniu.

WYDZIAŁ KRAJ. KRÓL. GALICYI I LODOM. I W. X. KRAKOW.

Marszałek krajowy

[signature]

Członek Wydziału krajowego

[signature]

Wielmożnego Pana
Macieja Szukiewicza
w Krakowie.

USTAWA

Związku Autorów Dramatycznych Polskich.

CEL ZWIĄZKU.

§ 1.

Związek Autorów Dramatycznych Polskich ma na celu obronę interesów materjalnych i moralnych polskich autorów dramatycznych.

§ 2.

Związek ma swą siedzibę w Warszawie, działalność związku rozciąga się na całe Państwo Polskie, a zakres działania — na wszystkie teatry i widowiska, nie wyłączając amatorskich.

§ 3.

Związek ma prawo prowadzić teatry własne, założyć kasę wzajemnej pomocy, ogłaszać konkursy, urządzać odczyty, spektakle, drukować wydawnictwa jednodniowe i perjodyczne, na warunkach przewidzianych przez prawo.

§ 4.

Związek jest osobą prawną, ma prawo władać nieruchomościami, sprzedawać je, gromadzić kapitały, zawierać tranzakcje cywilne, kupować prawa autorskie polskie i cudzoziemskie od poszczególnych autorów lub związków, przyjmować je od osób trzecich, nabywać i ochraniać prawa przekładów, przyjmować zapisy i darowizny.

Uwaga. Związek ma prawo używania pieczęci z napisem: „Związek Autorów Dramatycznych Polskich".

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU.

§ 5.

Rzeczywistym członkiem Związku może być każdy autor dramatyczny polski, który wystawił cało-spektaklową sztukę oryginalną w jednym z większych teatrów polskich.

§ 6.

Członków przyjmuje Zarząd.

§ 7.

Spadkobiercy autora dramatycznego, korzystającego z prawa autorskiego, mogą być zaliczeni w poczet zwyczajnych członków Związku, lecz nie biorą udziału w głosowaniu na Ogólnych Zebraniach.

§ 8.

Celem obrony praw autorskich, każdy członek Związku winien według wzoru ustanowionego piśmiennie upoważnić Związek do reprezentowania swoich praw autorskich.

§ 9.

Związek opracowuje wzór kontraktu z wyszczególnieniem warunków, poniżej których żadnemu członkowi Związku nie wolno zawierać umowy z którymkolwiek z teatrów Polskich.

Uwaga. Na przedstawienie autora-członka Związku, Zarządowi przysługuje prawo zwolnienia go w wyjątkowych okolicznościach od klauzul kontraktu normalnego.

§ 10.

Członek Związku winien dokładnie podać Zarządowi listę wszystkich dotychczasowych swych sztuk, które oddaje pod obronę Związku.

§ 11.

Autor składa Związkowi po 1 egzemplarzu każdej nowej sztuki; pożądanem jest, aby do księgozbioru Związku składane były i dawne sztuki członków po 1 egzemplarzu.

§ 12.

Zmiana tytułu sztuki, przeróbka samego utworu, chęć autora niewystawiania swej sztuki w pewnych określonych miejscach winny być niezwłocznie komunikowane Zarządowi.

§ 13.

Tantjemę, przypadającą członkowi z racji wystawiania jego sztuki w teatrach, inkasuje Związek i wręcza autorowi z potrąceniem procentu od ogólnej sumy na rzecz Związku. Autorowi przysługuje prawo wskazać Zarządowi te teatry, w których tantjemy inkasować chce sam. Rachunek z tych ostatnich przedkłada autor Związkowi w terminie nie późniejszym niż dwutygodniowym od chwili ich zakończenia i procent od całej sumy wpłaca na rzecz Związku.

§ 14.

Każdy członek, który ze swego prawa autorskiego korzystać zechce bez udziału Związku, który naruszy czyjeś prawo autorskie lub wogóle w czemkolwiek pogwałci niniejszą Ustawę, winien zwrócić Związkowi wszelkie przez Związek z tego tytułu poniesione szkody i straty, według obliczenia Zarządu Związku. Nadto członek ten, na mocy decyzji Zarządu, wykreślony być może ze Związku. Niezadowolony z takiej decyzji członek, odwołać się ma prawo do Ogólnego Zebrania.

§ 15.

Członkowie Związku dzielą się na honorowych i rzeczywistych.

§ 16.

Członkami honorowymi są wybrane przez Ogólne Zebranie osoby specjalnie dla sztuki zasłużone. Członkowie honorowi są dożywotni.

§ 17.

Każdy członek Związku płaci tytułem wpisowego jednorazowo marek 20.—

ZARZĄD ZWIĄZKU.

§ 18.

Na czele Związku stoi Zarząd, złożony z 7 członków.

§ 19.

Członkowie Zarządu wybierani są przez tajne głosowanie na zebraniu Ogólnem na przeciąg roku.

§ 20.

Posiedzenia Zarządu uważane są za prawomocne, jeżeli uczestniczy w nich przynajmniej 3 członków Zarządu. W liczbie członków musi być albo Przewodniczący, albo Wice-Przewodniczący, albo sekretarz Zarządu. Przy przyjmowaniu nowych członków w posiedzeniu Zarządu uczestniczyć musi przynajmniej 5 członków.

Sprawy decyduje się prostą większością głosów. W razie ich równości przeważa głos Przewodniczącego posiedzenia Zarządu.

§ 21.

Zarząd zbiera się według potrzeby, lecz nie rzadziej niż raz na miesiąc. Wysłuchuje sprawozdania sekretarza i skarbnika, sprawdza rachunki, książki i stan kasy.

§ 22.

W miarę potrzeby Zarząd wybiera z pośród swych członków: bibliotekarza, gospodarza i t. d.

§ 23.

Zarząd reprezentuje Związek w stosunku do ogółu, asygnuje kapitały na potrzeby Związku, akceptuje lub uchyla czynności przedstawicieli.

§ 24.

W imieniu Zarządu, za podpisem Przewodniczącego i sekretarza, prowadzone są wszelkie sprawy sądowe i administracyjno-handlowe, wystawiane pełnomocnictwa przedstawicielom, prowadzona korespondencja z osobami i instytucjami urzędowemi. Czynności te sekretarz referuje Zarządowi na najbliższem posiedzeniu.

§ 25.

Zarząd wypełnia postanowienia Zebrań Ogólnych, przyjmuje członków (§ 6) i usuwa ich (§ 14).

Zarząd przyjmuje i zwalnia administrację Związku. Uposażenie administracji określa Zarząd.

Uwaga: Ewentualne wynagrodzenie członków Zarządu określa Ogólne Zebranie.

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU.

§ 26.

Przewodniczący Związku wybierany jest przez Zarząd Związku na przeciąg 1 roku. Jeżeli Przewodniczący przed upływem kadencji ustąpi, najbliższe posiedzenie Zarządu wybiera na jego miejsce inną osobę z pośród swego grona.

Przewodniczący wyznacza termin zebrań Zarządu: zwykłych i nadzwyczajnych, przewodniczy w Zarządzie, pilnuje wypełniania postanowień Zarządu i Zebrania Ogólnego.

WICE-PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU.

§ 27.

Wice-Przewodniczący Związku zastępuje Przewodniczącego w jego czynnościach.

SEKRETARZ ZWIĄZKU.

§ 28.

Sekretarz Związku wybierany jest przez Zarząd, sporządza protokuły posiedzeń Zarządu, referuje sprawy Związku, prowadzi całą korespondencję Związku, ma nadzór nad katalogiem sztuk członków i załatwia sprawy bieżące.

SKARBNIK ZWIĄZKU.

§ 29.

Skarbnik ma nadzór nad funduszami Związku.

§ 30.

Wszelkie fundusze Związku przechowywane są w instytucji finansowej, wskazanej przez Zarząd. W kasie Związku zatrzymywane są tylko sumy na bieżące wydatki.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKU.

§ 31.

Dla obrony prawa autorskiego członków, Związek ustanawia tam, gdzie uzna za właściwe, przedstawicieli Związku, działających w imieniu Zarządu na zasadzie specjalnych pełnomocnictw i instrukcji. Pobierają oni wynagrodzenie w stosunku procentu od sum, które za ich pośrednictwem będą wpływały do Związku. Wysokość procentu określa Zarząd.

FUNDUSZE ZWIĄZKU.

§ 32.

Fundusze Związku bywają dwojakiego rodzaju: a) kapitał obrotowy i b) kapitał zapasowy.

§ 33.

Kapitał obrotowy Związku stanowią:

a) prowizja od tantjem autorskich,
b) wpływy przypadkowe.

§ 34.

Kapitał zapasowy Związku stanowią:

a) sumy, powstałe z wpisowego,
b) zapisy i darowizny, które wpłyną dla Związku,
c) odpisy w końcu roku z kapitału obrotowego.

§ 35.

Wszystkimi funduszami Związku rozporządza Zarząd, zgodnie z ich przeznaczeniem.

OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU.

§ 36.

Ogólne zebrania Związku odbywają się w Warszawie i mogą być zwyczajne i nadzwyczajne.

Ogólne Zebranie jest najwyższą instancją Związku.

§ 37.

Zwyczajne Ogólne Zebranie zwołuje Zarząd raz do roku między d. 1 marca a 15 maja.

§ 38.

Ogólne Zebranie:

1) wybiera Zarząd,
2) rozpatruje wszelkie kwestje, poruszone przez członków Związku,
3) określa procent od inkasowanych tantjem autorskich do zatrzymania dla Związku.
4) zatwierdza bilans za rok ubiegły,
5) ustanawia budżet na rok następny,
6) przyjmuje lub odrzuca wszelkiego rodzaju darowizny i legaty dla Związku,
7) decyduje o majątku ruchomym i nieruchomym Związku,

8) o ewentualnej likwidacji Związku,
9) wreszcie o zmianie niniejszej ustawy.

§ 39.

Ogólne Zebranie zwołuje Zarząd przez piśmienne zawiadomienie każdego z członków oddzielnie, według adresów zgłoszonych w Zarządzie.

Na żądanie 5 członków Związku Zarząd obowiązany jest zwołać zebranie nadzwyczajne.

§ 40.

Uchwały Ogólnego Zebrania zapadają prostą większością głosów.

§ 41.

Na Ogólnem Zebranię przewodniczy z wyboru członek Związku; nie może nim być jednak członek Zarządu Związku.

§ 42.

Zebranie Ogólne uważane jest za prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

§ 43.

Zmiany niniejszej Ustawy, likwidacja lub zamknięcie Związku, zmiany kapitału zapasowego decydowane być mogą przynajmniej przez $^2/_3$ członków, zamieszkałych w Warszawie.

KOMISJA REWIZYJNA.

§ 44.

Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków wybieranych przez Zebranie Ogólne na 1 rok.

§ 45.

Na dwa tygodnie przed dorocznem zebraniem ogólnem Komisja Rewizyjna sprawdza książki, fundusze, zgodność działań Zarządu z decyzjami Zebrania Ogólnego i sporządza protokuł dla Ogólnego Zebrania.

Komisja Rewizyjna ma prawo każdej chwili wglądać w książki Zarządu.

LIKWIDACJA I ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKU.

§ 46.

W razie zamknięcia Związku przez władze lub decyzji o likwidacji Związku (§ 41) Zarząd zwołuje Zebranie Ogólne, które decyduje o sposobie likwidacji, oraz o przeznaczeniu funduszów.

Założyciele Zwiazku:

1) *Kazimierz Zalewski*, Długa Nr. 8 *(zmarł w Styczniu 1919 r.)*
2) *Edward Lubowski*, Danielewiczowska Nr. 14.
3) *Stefan Krzywoszewski*, Smolna Nr. 25.
4) *Włodzimierz Perzyński*, Krak.-Przedmieście Nr. 72.
5) *Bolesław Gorczyński*, Nowogrodzka Nr. 1.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

UMOWA.

Dnia 18 m-ca Marca 1921 roku pomiędzy

Dyrekcją miej. Teatru we Lwowie

w osobie p. Macieja Szuk —

a p. X.Y

członkiem Związku Artystów Scen Polskich, zamieszkał y przy ulicy ....

.... i tamże prawne miejsce obierając ym

została zawarta następująca umowa:

§ 1. Umowa niniejsza obowiązuje od dnia 1/9 1921 r. do dnia 31/8 1922 r.

I. Zobowiązania artysty (artystki).

§ 2. P. X.Y obowiązuje się:

a) **brać udział** w pracy Teatru m.

w Lwowie jako ....

b) **występować** w rolach (partjach):

wszelkich;

wyliczonych w „Punktach dodatkowych“ po 3 conajmniej próbach — 1 próbie orkiestrowej;

odpowiadających rodzajowi ról (partji), wymienionych w „Punktach dodatkowych“;

c) **występować** w miesiącu — w sezonie w .... rolach (partjach) nowych, po .... próbach całkowitych — orkiestrowych.

d) **grać** najwyżej .... role — partje w jednem widowisku;

e) **występować:**

razy jednego dnia;

.... „ w miesiącu;

.... „ w sezonie;

.... „ do końca umowy;

.... „ wedle uznania Dyrekcji.

f) **posiadać** wraz z odpowiednimi dodatkami:

1 garnitur frakowy, 1 żakietowy, 1 marynarkowy;

1 toaletę balową, 1 wizytową, 1 kostjum;

albo stały przez 20% więcej
albo tabelka 35% kotlety
zwrócka

g) **brać udział** w próbach podczas 4 godzin rannych i tyluż wieczorowych lub popołudniowych;

II. Zobowiązania Dyrekcji.

§ 3. Dyrekcja Teatru, w osobie p. .... lub jego prawnych zastępców obowiązuje się:

a) **powierzyć** Artys .... ~~przynajmniej 1 rolę w ciągu sezonu~~ 2 według uznania Dyrekcji; odpowiadającą rodzajowi ról, wymienionych w „Punktach dodatkowych";

b) **wypłacać** p. X Y .... z góry, w równych ratach, każdego 1-go i 16-go .... wyraźnie .... jako stałą pensję miesięczną, bez obowiązku udzielania zaliczek lub pożyczek;

c) **wypłacać** p. .... z dołu raz w miesiącu należności dodatkowe:

za udział w drugiem widowisku tego samego dnia $^{1}/_{2}$—$^{3}/_{4}$ płacy dziennej;

za udział w widowiskach ponad umówioną liczbę ....

za udział w widowisku na innej scenie ....

za udział w próbach poza czasem obowiązującym
za udział w próbie świątecznej
za nieprzewidziane zastępstwo artysty w rolach nowych
} według norm, ustalonych przez Zarządy Z. D. S. P i Z. A. S. P.

d) **udzielić** artys..... .... płatnego urlopu w czasie ~~między miesiącem~~ .... a ~~miesiącem~~ ....;

e) **płacić** artys .... w razie choroby, trwającej dłużej niż 6 tygodni, pełną pensję miesięczną przez 6 tygodni, a pół pensji przez następne dwa miesiące, bez prawa rozwiązania umowy;

f) **płacić** artystce w okresie macierzyństwa pełną pensję za cały czas niezdolności do pracy;

g) **wypłacać** artyście w razie wezwania na ćwiczenia wojskowe połowę pensji przez cały czas trwania ćwiczeń;

h) **płacić** artys .... w razie choroby, spowodowanej pracą zawodową, lub w razie nieszczęśliwego wypadku, jakiemu ulegnie artyst .... z winy lub zaniedbania Dyrekcji, pełną pensję i ponosić koszta leczenia przez cały czas niezdolności do pracy;

i) **w razie** odwołania widowisk płacić artyście do końca umowy wszelkie należności, z wyjątkiem prawnie określonych wypadków siły wyższej;

j) **dostarczać** artys .... wszelkich ubiorów historycznych, stylowych, charakterystycznych i fantazyjnych, oraz peruk, hygienicznego tłuszczu, pudru (mąki), ścierek (ręczników), wody do mycia oraz całkowitej pomocy fryzjerskiej i krawieckiej;

k) ~~**dostarczać** artys......... całkowitych ubiorów współczesnych na scenę;~~

~~**pokrywać** 50% kosztów sprawianych na scenę przez artyst .... ubiorów współczesnych, które pozostają własnością artyst.........~~;

wypłacać artys.......... miesięcznie.......................... na ubiory współczesne;
płacić artys.......... za używanie ubiorów współczesnych — poza trzema obowiązkowymi — według cennika, przyjętego przez Zarządy Główne Z. A. S. P. i Z. D. S. P.

l) **zwrócić** artys.......... w ciągu tygodnia koszta przyjazdu do miejsca pracy (bilet klasy ...., bagaż, dorożki).

III. Obowiązki oraz prawa Artystów i Dyrekcji.

§ 4. Artys.......... jest **obowiązan**..........:

a) **brać udział** w próbach nawet poza czasem obowiązującym — za oddzielnem wynagrodzeniem;

b) **przybywać** do teatru w godzinach pracy na życzenie Dyrekcji;

c) **przybywać** do teatru na widowisko przynajmniej na godzinę przed rozpoczęciem aktu, w którym bierze udział;

d) **natychmiast** zawiadamiać Dyrekcję w razie choroby;

e) **przestrzegać** przepisów i rozporządzeń Dyrekcji, które dotyczą wewnętrznego porządku i podziału pracy, a których poznanie zostało stwierdzone podpisem artyst..........;

f) **w razie wyjścia** z domu, zostawiać w swojem mieszkaniu lub u dozorcy domu wiadomość, gdzie artys.......... można zastać.

§ 5. Artys.......... **nie ma prawa:**

a) **uchylać** się od ról, określonych w Umowie;

b) „ „ „ zastępstw przewidzianych i nieprzewidzianych;

c) „ „ „ śpiewu za kulisami;

d) **żądać** oddzielnej zapłaty za śpiewy i tańce, wynikające z roli.

§ 6. Artys.......... **nie ma prawa bez zgody Dyrekcji:**

a) **występować** na koncertach i widowiskach pod inną dyrekcją;

b) **wydalać się** po za obręb miasta;

c) **wypożyczać** osobom trzecim własności dyrekcyjnej: egzemplarzy, ról, partji, partycji, scenarjuszów i t. p.

§ 7. Artyst.......... **ma prawo:**

a) **opuścić** gmach Teatru po godzinnem oczekiwaniu na rozpoczęcie próby, o ile Dyrekcja nie ogłosi, że próba się odbędzie pomimo spóźnienia;

b) **do urlopu** płatnego lub bezpłatnego w czasie sezonu w okolicznościach wyjątkowych;

§ 8. Dyrekcja **ma prawo:**

a) **każdej chwili** stwierdzić stan zdrowia artyst..........;

b) **wyznaczyć** artys.......... **karę** pieniężną za:

nieprzyjęcie roli;

nieprzybycie na próbę w czasie i poza czasem obowiązującym;

spóźnienie się na scenę w czasie próby;

spóźnienie się na scenę w czasie widowiska;

nieprzybycie na widowisko;

nieumienie lub lekceważenie roli na przedstawieniu;

samowolne opuszczenie sceny przed zakończeniem próby lub widowiska;

niespełnienie obowiązków wymienionych w §§ 4, 5 i 6.

} według norm, ustalonych przez Zarządy Z. D. S. P. i Z. A. S. P.

§ 9. Dyrekcja jest obowiązana **zapewnić** artys.......... conajmniej 13 stopniową temperaturę (w/g Reaumura) na scenie, w przejściach, oraz w dobrze przewietrzonej i czysto utrzymanej ubieralni.

§ 10. Dyrekcja obowiązuje się **strącać** z pensji artyst..........:

opłaty na rzecz Związku Artystów Scen Polskich;

Punkty dodatkowe.

Obowiązek grania także w Domu Katol.

Zastrzeżenia obowiązujące.

§ 11. Dyrekcje teatrów stałych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Wilnie, Poznaniu i Lublinie obowiązane są zawierać umowy z członkami Z. A. S. P. conajmniej na 12 miesięcy.

§ 12. Roczne umowy Dyrekcji teatrów z członkami Z. A. S. P. winny być zawierane od 1 sierpnia.

§ 13. Stała pensja miesięczna członków Z. A. S. P. musi wynosić conajmniej 500 marek, wzgl. 500 koron.

§ 14. Urlop płatny członka Z. A. S. P., zawierającego umowę roczną, trwa przynajmniej miesiąc.

§ 15. Wszelkie kary pieniężne winny być przelane do Kasy Głównej Z. A. S. P. na fundusz zapomogowy.

Wysokość kar pieniężnych wyznacza Dyrekcja podług norm, ułożonych przez Zarządy Główne Z. D. S. P. i Z. A. S. P.

Kary za nieprzybycie na przedstawienie mogą być użyte na pokrycie kosztów zastępstwa.

§ 16. Dyrekcja ma prawo przewieźć zespół do innych miast w kraju, ponosząc koszta pobytu i podróży, których wysokość będzie ustaloną w porozumieniu z Zarządem Głównym Z. A. S. P.

§ 17. § 3 p. k obowiązuje w tych teatrach, w których sprawa kostjumów nie została rozwiązana pomyślniej dla artystów.

§ 18. Próby nie mogą się zaczynać wcześniej, niż o g. 9 rano, a kończyć później, niż o g. 12 w nocy.

Próby nie mogą się odbywać w niedziele i święta, w Wigilję Bożego Narodzenia, we czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia oraz w dnie uroczystych świąt narodowych. 3ºº ...

§ 19. Artyści-śpiewacy, odtwarzający partje odpowiedzialne w widowisku wieczorowem, nie są obowiązani być tegoż dnia na próbie.

§ 20. Czas, poświęcony na zdjęcia fotograficzne scen i na oczekiwanie rozpoczęcia pracy, wlicza się do godzin umownych.

Fotografja nie może się odbywać w dniu premjery.

§ 21. Czas poza godzinami umownemi oblicza się miesięcznie przez zsumowanie godzin pozaobowiązkowych.

Płaca dzienna winna być obliczana w stosunku $^1/_{30}$ płacy miesięcznej, płaca za godzinę w stosunku $^1/_8$ płacy dziennej.

Notowanie czasu pracy nadobowiązkowej należy do Zarządu Filji w porozumieniu z Dyrekcją.

§ 22. Dyrekcja nie jest obowiązana płacić artys........... za dodatkowe godziny pracy podczas jednej próby jeneralnej z każdej sztuki.

§ 23. Zegar teatru i rozporządzenia Dyrekcji mają się znajdować w widocznem miejscu.

§ 24. Żadne widowiska benefisowe, z wyjątkiem jubileuszowych, dawane być nie mogą.

§ 25. „Punkty dodatkowe", w umowie spisane lub dołączone, nie mogą w niczem sprzeciwiać się lub wypaczać myśli, zawartych w całej umowie.

§ 26. Dyrekcja ma prawo uważać Umowę za **rozwiązaną**, jeżeli artyst.........:

- wyrazi zgodę na rozwiązanie;
- był już karany trzykrotnie pieniężnie z jednego i tego samego powodu w ciągu sezonu z wyjątkiem § 2 pp. b, c, d, e, f i g;
- nie wypełnia obowiązków, wyrażonych w §§: 4 p. e i 6 p. a;

Artyst......... ma prawo uważać Umowę za **rozwiązaną**, jeżeli:

- udowodni, że bez narażenia życia lub zdrowia nie może dotrzymać warunków Umowy;
- Dyrekcja opóźni wypłatę należności po nad 7 dni;
- Dyrekcja nie dopełni obowiązków, wyrażonych w § 3 pp. a i k.

§ 27. Artysta ma prawo uważać Umowę za **zerwaną**, jeżeli Dyrekcja nie wypełni zobowiązań, zawartych w § 1.

Dyrekcja ma prawo uważać Umowę za **zerwaną**, jeżeli p. ....

- nie wypełni zobowiązań, zawartych w §§ 1 i 2 p. a;
- zerwie widowisko samowolnie;
- nie dopełnia zobowiązań, wyrażonych w § 2, pp. b, c, d, e, f i g — po trzykrotnem ukaraniu go z tego samego powodu.

W razie zerwania Umowy przez którąkolwiek ze stron, strona winna ma wypłacić stronie drugiej odszkodowanie w sumie należnej do końca czasu umownego, a conajmniej w wysokości półrocznej pensji stałej.

§ 28. Umowa, nie wymówiona przez jedną ze stron conajmniej na trzy miesiące przed upływem terminu, przedłuża się na tych samych warunkach na rok następny.

§ 29. Umowa niniejsza, w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach spisana, przez obie strony przyjęta i podpisana została.

§ 30. Koszta prawne i stemplowe umowy niniejszej ponoszą w równych częściach obie strony.

§ 31. Artyst......... stwierdza pod nieważnością umowy niniejszej, że je......... rzeczywiste imię i nazwisko brzmi: ....
(pseudonim: ....) oraz, że w wykonaniu swe umowy z Dyrekcją nie jest skrępowan......... żadnem innem zobowiązaniem.

..............................d..............................19.........

Podpis dyrektora: **Podpis artysty:**

Ustawa
o
POLSKIEJ RADZIE LITERACKIEJ

Cel, nazwa i siedziba Polskiej Rady Literackiej

Art. 1. Celem zorganizowania, wzmocnienia i rozwinięcia polskiego życia literackiego i polskiej kultury literackiej tworzy się Polską Radę Literacką.

Art. 2. P.R.L. jest osobą prawną i może być za zgodą Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjmować zapisy i darowizny na cele związane z jej działalnością.

Siedzibą Polskiej Rady Literackiej jest Warszawa.

Skład Polskiej Rady Literackiej i wybory jej członków.

Art. 3. P.R.L. składa się z 10 członków, wybieranych na zjeździe delegatów ogółu literatów.

Członkiem P.R.L. może być wybrany obywatel polski literat, który ogłosił drukiem co najmniej trzy polskie dzieła z zakresu literatury pięknej lub krytyki literackiej.

Kadencja członka P.R.L. trwa lat 6. Co 3 lata ustępuje 5 członków P.R.L. Ustępujący członek P.R.L. może być wybrany ponownie..

Art. 4. Wybory członków P.R.L. odbywają się w ten sposób, że każdy delegat w głosowaniu tajnem wypisuje na karteczce 7 nazwisk kandydatów. 5 kandydatów którzy uzyskali największą ilość głosów, otrzymuje mandaty członków P.R.L., następni dwaj zostają zastępcami. W razie równości głosów rostrzyga losowani

Art. 5. Zastępców powołuje prezes P.R.L.w miejsce członków którzy zmarli ustąpili lub utracili mandaty. Zastępca spełnia czynności członka P.R.L. do końca kadencji, na którą rozciągał się mandat tego członka. W razie wyczerpania listy zastępcówP.R.L. może uzupełnić swój skład przez kooptację.

W razie koniecznej potrzeby prezes P.R.L. może powierzyć zastępcy czasowe zastąpienie członka, który z jakichkolwiek powodów nie będzie mógł przez dłuższy czas wykonywać swoich czynności.

Mandaty zastępców trwają 6 lat. Co trzy lata ustępuje 2 zastępców.

Art. 6. Prawo wyboru delegatów na zjazd mają literaci polscy zarejestrowani w tym celu przez P.R.L.

Art. 7. Wybór delegatów odbywa się na zgromadzeniach w ten sposób, że na każdych 10 wyborców obecnych na zgromadzeniu wybiera się jednego delegata w tajnem głosowaniu.

Ustawa
o
POLSKIEJ RADZIE LITERACKIEJ

Cel, nazwa i siedziba Polskiej Rady Literackiej

Art. 1. Celem zorganizowania, wzmocnienia i rozwinięcia polskiego życia literackiego i polskiej kultury literackiej tworzy się Polską Radę Literacką.

Art. 2. P.R.L. jest osobą prawną i może być za zgodą Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjmować zapisy i darowizny na cele związane z jej działalnością.

Siedzibą Polskiej Rady Literackiej jest Warszawa.

Skład Polskiej Rady Literackiej i wybory jej członków.

Art. 3. P.R.L. składa się z 10 członków, wybieranych na zjeździe delegatów ogółu literatów.

Członkiem P.R.L. może być wybrany obywatel polski literat, który ogłosił drukiem co najmniej trzy polskie dzieła z zakresu literatury pięknej lub krytyki literackiej.

Kadencja członka P.R.L. trwa lat 6. Co 3 lata ustępuje 5 członków P.R.L. Ustępujący członek P.R.L. może być wybrany ponownie..

Art. 4. Wybory członków P.R.L. odbywają się w ten sposób, że każdy delegat w głosowaniu tajnem wypisuje na kartce 7 nazwisk kandydatów. 5 kandydatów którzy uzyskali największą ilość głosów, otrzymuje mandaty członków P.R.L., następni dwaj zostają zastępcami. W razie równości głosów rozstrzyga losowanie.

Art. 5. Zastępców powołuje prezes P.R.L. w miejsce członków którzy zmarli ustąpili lub utracili mandaty. Zastępca spełnia czynności członka P.R.L. do końca kadencji, na którą rozciągał się mandat tego członka. W razie wyczerpania listy zastępców P.R.L. może uzupełnić swój skład przez kooptację.

W razie koniecznej potrzeby prezes P.R.L. może powierzyć zastępcy czasowe zastąpienie członka, który z jakichkolwiek powodów nie będzie mógł przez dłuższy czas wykonywać swoich czynności.

Mandaty zastępców trwają 6 lat. Co trzy lata ustępuje 2 zastępców.

Art. 6. Prawo wyboru delegatów na zjazd mają literaci polscy zarejestrowani w tym celu przez P.R.L.

Art. 7. Wybór delegatów odbywa się na zgromadzeniach w ten sposób, że na każdych 10 wyborców obecnych na zgromadzeniu wybiera się jednego delegata w tajnem głosowaniu.

Art. 8. Rozporządzenie wykonawcze Ministra W.R. i O.P. ustali zasady rejestracji literatów, sposób zwoływania i funkcjonowanie zgromadzeń wyborczych, i zjazdu delegatów, oraz wszelkie dalsze postanowienia dotyczące wyborów.

Art. 9. Członkowie P.R.L. i zastępcy pełniący funkcje członków pobierają wynagrodzenie miesięczne, według norm, które ustali Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra W.R. i O.P.

Art. 10. Wskutek prawomocnego orzeczenia sądu ustalającego, że członek lub zastępca członka popełnił czyn nieetyczny lub hańbiący, może nastąpić utrata mandatu do P.R.L. O utracie orzeka P.R.L.; uchwała ta musi być powzięta przynajmniej 7 głosami i wymaga zatwierdzenia Ministra W.R. i O.P.

Za sądy w rozumieniu niniejszego artykułu uważa się również sądy honorowe polubowne i obywatelskie itp.

Zakres działania Polskiej Rady Literackiej.

Art. 11. Zadania P.R.L. są następujące:

1/ podniesienie kultury pracy literackiej,

2/ podniesienie kultury literackiej w społeczeństwie i podniesienie czytelnictwa.

3/ opieka materjalna nad twórczością literacką oraz poprawa stosunków materjalnych i prawnych stanu literackiego - zwłaszcza przez:

a/ udzielanie pomocy materjalnej twórcom w dziedzinie literatury pięknej i krytyki literackiej, według zasad, które P.R.L. opracuje i przedstawi do zatwierdzenia Prezesowi Rady Ministrów,

b/ ustanawianie dożywotnich pensyj dla najbardziej zasłużonych senjorów literatury polskiej.

c/ udzielanie pomocy materjalnej stowarzyszeniom literackim,

4/ współpraca ze stowarzyszeniami literackiemi i opieka nad niemi,

5/ zawiadowanie swoimi funduszami w celu urzeczywistnienia powyższych zadań

Art. 12 Dla spełnienia swych zadań P.R.L. może w granicach prawa obowiązującego, rozwijać działalność w każdym kierunku, który uzna za pożyteczny.

Art. 13. Działalność P.R.L. jest jawna; wszelkie przepisy regulujące ją mają być podawane do wiadomości stowarzyszeń literackich w Polsce; co trzy lata P.R.L. przedstawia sprawozdanie ze swej działalności delegacjom zebranym dla wyborów.

Władze Polskiej Rady Literackiej

Art. 14. Polska Rada Literacka wybiera ze swego grona prezesa, wiceprezesa sekretarza generalnego i jego zastępcę, oraz skarbnika i jego zastępcę.

68

Art. 15. P.R.L. angażuje płatny personel pomocniczy.

Art. 16. Szczegółowe rozgraniczenie czynności prezydjum oraz organizację wewnętrzną unormuje osobny regulamin organizacyjny, który uchwali P.R.L. i przedstawi do zatwierdzenia Ministrowi W.R. i O.P.

Art. 17. Za działalność sprzeczną z ustawami Minister W.R. i O.P. może rozwiązać P.R.L. zarządzając jednocześnie ponowne wybory.

Srodki i materjalne P.R.L. ich użycie i zarządzanie nimi.

Art. 18. Fundusze P.R.L. składają się:

1/ ze stałej dotacji rocznej. przyznawanej P.R.L. przez Rząd w ramach budżetu Ministerstwa W.R. i O.P.

2/ z zapisów i darowizn na rzecz P.R.L.

3/ z przychodów od majątków P.R.L. oraz ewentualnych innych przychodów jak wydawnictwa P.R.L.

4/ ze specjalnych świadczeń na rzecz P.R.L. które zostaną ustanowione.

Art. 19. W terminie przewidzianym dla budżetu Państwa P.R.L. układa swój doroczny plan finansowy i plan ten przedstawia do zatwierdzenia Ministrowi W.R i O,P. wraz ze sprawozdaniem z działalności swej za rok ubiegły.

Przepisy przejściowe

Art. 20. Rejestrację literatów do pierwszych wyborów przeprowadzi przy udziale istniejących stowarzyszeń literackich komisja kwalifikacyjna z 9 osób, zamianowana przez Ministra W.R. i O.P. na wniosek Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie.

Art. 21. Pierwszy zjazd delegatów ogółu literatów polskich wybierze 10 członków P.R.L. i 4 zastępców. Wybór odbywa się trybem podanym w Art. 4. z tą różnicą, że delegaci wypisują na karteczkach 14 nazwisk kandydatów.

Art. 22. Połowa członków P.R.L. i połowa zastępców pochodząca z wyborów dokonanych na pierwszym zjeździe delegatów, ustępuje po 3 latach. ustępujących ustala się przez losowanie.

Art. 23. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ~~ogłoszenia~~ ogłoszenia.

Art. 24. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi W.R. i O.P .

R E G U L A M I N
A G E N C J I L I T E R A C K I E J

uchwalony na Walnym Zjeździe Delegatów Z.Z.L.P. w dniu 30 maja 1936 r. w Warszawie .

Na zasadzie § 3 statutu Związku Zawodowego Literatów Polskich Walny Zjazd Delegatów powołuje do życia Agencję Literacką,której cele i zakres działania określa następujący regulamin :

§ 1.

Agencja Literacka jest organem Związku Zawodowego Literatów Polskich.

§ 2.

Celem Agencji Literackiej jest ułatwianie działalności literackiej i rózszerzenie możliwości zarobkowych pisarzy polskich przez :

a/ informowanie członków Z.Z.L.P.o rodzaju zapotrzebowania prac literackich na rynku krajowym i zagranicznym,

b/ informowanie przedsiębiorstw wydawniczych,dzienników,czasopism krajowych i wychodzących na emigracji oraz cudzoziemskich,jak również instytucyj o pracach literackich,gotowych do druku,lub znajdujących się w przygotowaniu ;

c/ umieszczanie prac literackich w prasie i wszelkiego rodzaju wydawnictwach z wyłączeniem recenzyj i studjów dotyczących polskich autorów żyjących.Prace mają być honorowane przez odbiorców wedle norm rynkowych.Warunek ten nie dotyczy prasy emigracyjnej ;

d/ inicjowanie i organizowanie konkretnych prac literackich z wyłączeniem własnych wydawnictw ;

e/ pośrednictwo w sprawie przekładów dzieł polskich /również sztuk teatralnych/ na języki obce,oraz utworów cudzoziemskich /również teatralnych/ na język polski ;

f/ zawieranie umów i kontraktów wydawniczych,pobieranie tantjem i ściąganie należnych honorarjów autorskich ;

g/ nadzór i kontrola nad wszelkiemi uprawnieniami i obowiązkami członków Związku,które wynikają z ustawy o prawie autorskiem ;

h/ organizowanie stałej akcji odczytowej i wieczorów autorskich na całym

terenie Rzeczypospolitej.

i/ załatwianie wszelkich innych spraw,związanych z wykonywaniem zawodu literackiego / n.p.ułatwianie studjów w kraju i zagranicą /.

k/ wydawanie dla prasy w miarę możności stałego biuletynu literackiego o charakterze bibljograficznym.

§ 3.

Ocenę rękopisów członków Z.Z.L.P.przeprowadza Komisja redakcyjna złożona z trzech soób, wyłonionych z listy.

Listę kandydatów układa i uzupełnia Zarząd Główny.Pierwszą Komisję redakcyjną ustanawia Zarząd Główny.Co pół roku ustępuje na zasadzie losowania jeden z członków Komisji,ustępując miejsca nowemu na tej samej zasadzie.Prace członków Komisji będą honorowane.Normy honorowania oraz regulamin pracy ustali Zarząd Główny.

§ 4.

Agencja Literacka może otwierać filje przy Oddziałach Z.Z.L.P. Do czasu powołania do życia filij Agencji i na terenach,gdzie filje nie zostaną utworzone,oprze się Agencja w swej pracy bezpośrednio na Oddziałach Z.Z.L.P.Utworzenie filij wymaga uchwały Zarządu Głównego Z.Z.L.P.Oddziały,które życzą sobie utworzenia filij Agencji na swym terenie winny wystąpić z inicjatywą w tej sprawie do Zarządu Głównego.

§ 5.

Budżet Agencji Literackiej opiera się na :

a/opłatach pobieranych za poszczególne czynności według norm następujących: przy umieszczeniu przez Agencję oryginalnego utworu literackiego w dzienniku lub czasopiśmie w Polsce 5 % - w dzienniku lub czasopiśmie na emigracji 10 % - przy umieszczeniu tłumaczenia oryginalnego polskiego utworu literackiego w dzienniku lub czasopiśmie cudzoziemskim 20 % - przy umieszczeniu utworu cudzoziemskiego tłumaczonego na język polski w dzienniku lub czasopiśmie polskiem 10 % honorarjum tłumacza i 10 % honorarjum autora.

Przy zawieraniu umów z wydawcami w wypadkach,gdy nawiązanie kontaktu między pisarzem a wydawcą /wydawnictwem/ nastąpiło bez pośrednictwa Agencji 2 % honorarjum autorskiego.

Przy inkasowaniu i egzekwowaniu należności autorskich 3 % uzyskanego honorarjum.Za inne czynności,wchodzące w zakres prac Agencji opłaty będą ustalane w porozumieniu z Zarządem Głównym Z.Z.L.P.

b/ subwencjach uzyskanych na cele Agencji Literackiej .

Agencja dysponuje odrębnemi funduszami pod kontrolą Zarządu Głównego .Budżet jest układany na okres roczny.Rokiem budżetowym jest rok kalendarzowy.Sprawozdanie z czynności oraz gospodarki funduszami składa Agencja na każdorazowem posiedzeniu Zarządu Głównego.

§ 6.

Na czele Agencji Literackiej stoi kierownik,powołany przez Zarząd Główny Z.Z.L.P.

a/ Kierownik Agencji Literackiej nie może być członkiem Zarządu Głównego i Zarządów Oddziałów Związku.

b/ Kierownik podlega bezpośrednio prezydjum Zarządu Głównego Z.Z.L.P.

c/ Nadzór nad działalnością jak i kontrolę nad majątkiem i gospodarką finansową Agencji Literackiej pełni Zarząd Główny i niezależnie od tego Główna Komisja Rewizyjna.

Zarząd Główny deleguje w celach kontroli 3 członków którzy mają obowiązek przynajmniej raz na 3 miesiące składać sprawozdanie ze swej działalności.

d/ Kierownik Agencji Literackiej pobiera pensję na zasadzie umowy.

§ 7.

W innych sprawach działalności Agencji Literackiej nieobjętych niniejszym regulaminem decyduje Statut Związku Zawodowego Literatów Polskich.

---o---

Obecny Skład Zarządu Agencji Literackiej

72

Goetel, prezes

Ortwin, wiceprezes

Kozikowski, sekretarz

Wołoszynowski, skarbnik

Członkowie.

Gałuszka

Jedlicz

Kawczyński/z Poznania/

Łopalewski

Morstin-Górska

Nałkowska

Pomirowski

Skiwski

Kierownik Agencji:

Wiesław Wohnout/autor pow. "Miłość i sprawa".

73

Związek Zawodowy Literatów Polskich
Zarząd Główny

Warszawa
Pierackiego 16a m.8 ,tel.2-84-02

-----o-----

Szan. Kol.!

W załączeniu przesyłamy regulamin Agencji Literackiej powołanej do życia uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów naszego Związku i zawiadamiamy,że Agencja jest do dyspozycji Szan.Kol.we wszystkich sprawach,związanych z wykonywaniem zawodu pisarza.

Prosimy o dokładne zapoznanie się z załączonym regulaminem i wykorzystywanie w pełni wszystkich możliwości,które daje Agencja,pragniemy bowiem aby zgodnie z wolą Zjazdu i wielokrotnie przedtem wyrażanem życzeniem Kolegów,inicjatywa Związku spotkała się z życzliwością ogółu pisarzy polskich.Ponieważ instytucja tego rodzaju nie ma u nas precedensu,sprawne jej działanie zależy w znacznej mierze od zaufania i poparcia ze strony Kolegów .

Nawiązaliśmy już pewien kontakt z prasą krajową i emigracyjną, prowadzimy rozmowy z szeregiem instytucyj państwowych,samorządowych i społecznych - aby jednak rozmowy te przybrały bardziej konkretny charakter musimy mieć dokładne informacje o rodzaju materjału beletrystycznego,który będziemy mogli oferować prasie i wydawnictwom.W tym celu prosimy uprzejmie o poinformowanie nas czy i jakie utwory literackie Szan.Kol ma przygotowane do druku,/rodzaj literacki,krótka charakterystyka treści,przybliżona ilość wierszy druku,przyjmując normalny gazetowy wiersz burgosowy liczący + - 35 liter/ - oraz jakie utwory literackie są obecnie przedmiotem pracy Szan.Kol.

II.

Ponieważ,wobec niemal powszechnie stosowanych ograniczeń dewizowych,liczni pisarze nie mogą uzyskać honorarjów należnych im za tłumaczenia ich utworów na języki obce, Agencja podejmuje starania o rewindykację tych należności.Koledzy którzy takie należności posiadają,proszeni są o udzielenie nam następujących informacyj :

Ile wynosi "zamrożona" należność ? z jakiego tytułu ? w jakiem wydawnictwie ? /najlepiej odpis odnośnej umowy z wydawnictwem zagranicznem /.

Dla porządku prosimy również o zaznaczenie,że Szan.Kol.upoważnia Agencję do starań o uzyskanie tej należności.

III.

Na zakończenie sprawa dotycząca poetów.

Wobec specyficznych stosunków na polskim rynku wydawniczym nabycie tomiku poezyj ,zwłaszcza w kilka lat od chwili jego wydania,napotyka na duże trudności.Żadna księgarnia nie wyspecjalizowała się w tym dziale, a niektóre efemeryczne wydawnictwa znikają z horyzontu, sprzedając pozostałe egzemplarze do koszy lub wprost na makulaturę.Agencja podejmuje inicjatywę jednego z kolegów i chce zorganizować składnicę komisową w której członkowie Związku mogliby tego rodzaju wydawnictwa nabywać.Koledzy zainteresowani w tej sprawie są proszeni o nadesłanie Agencji po 3 egzemplarze swych utworów poetyckich z podaniem ich ceny.Po skompletowaniu utworów poetyckich znaczniejszej liczby pisarzy ,Agencja powiadomi członków Związku o "towarze",który ma na składzie.

IV.

Przy sposobności zawiadamiamy,że Agencja posiada mechaniczny powielacz marki "Gestetner" ,na którym mogą być powielane w dowolnej ilości skrypty Szan.Kol. po cenie własnych kosztów , a więc niewątpliwie taniej niż w prywatnych biurach przepisywania.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Sekretarz Generalny : Z.Z.L.P.

75

Dnia .... między Dyrekcją Teatru .... z jednej, a P. .... z drugiej strony, zawarta została umowa treści następującej.

1. Pan .... oddaje Dyrekcji Teatru .... sztukę swoją w .... aktach, pt. .... na wyłączną eksploatację w czasie od .... do ....

2. Pan .... zobowiązuje się w wyżej wymienionym czasie nie pozwalać na wystawienie sztuki p. t. .... w żadnym innym teatrze w mieście ....

3. Dyrekcja Teatru .... obowiązuje się tytułem tantjemy płacić P. .... dziesięć procent od dochodu brutto, ze sztuki pt. .... bez żadnych innych potrąceń prócz podatku biletowego, wyznaczonego przez władze miejskie lub państwowe i opłat emerytalnych, (o ile w danem mieście istnieją.)

4. Dyrekcja Teatru .... zobowiązuje się robić z P. .... obrachunki w terminach .... i w tych też terminach .... wypłacać należne mu sumy.

5. Tytułem zaliczki Dyrekcja Teatru .... wypłaca P. .... przy podpisaniu niniejszej umowy sumę ....

6. Dyrekcja Teatru .... zobowiązuje się sztukę pt. .... wystawić w terminie oznaczonym w § 1, w każdym razie nie później, jak w ciągu roku od daty podpisania umowy.

7. Jeżeli Dyrekcja Teatru .... sztuki pt. .... w terminie wskazanym w § 6, nie wystawi, natenczas zaliczka otrzymana przez autora nie podlega zwrotowi.

Niezależnie od tego umowa niniejsza uważa się za rozwiązaną.

UWAGA: W tym wypadku Dyrekcji przysługuje w terminie dwutygodniowym, od dnia unieważnienia kontraktu, prawo pierwszeństwa, do zawarcia nowej umowy.

8. Dyrekcja Teatru .... zobowiązuje się, o ile nie zajdzie wypadek prawnie przewidzianej siły wyższej, nie zdejmować z afisza sztuki pt. .... dopóki przeciętny wpływ z trzech kolejnych przedstawień wieczornych tej sztuki nie spadnie niżej ~~połowy~~ $33\frac{1}{3}\%$ kompletu, biorąc pod uwagę jedynie dni powszednie, t. j. z wykluczeniem niedziel i świąt.

9. Conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem prób Dyrekcja Teatru .... w porozumieniu z autorem i reżyserem ustala obsadę sztuki.

10. W razie jakichkolwiek sporów między Dyrekcją Teatru .... a P. .... z tytułu niniejszej umowy strony zgadzają się na decyzję Sądu Polubownego, utworzonego z jednego przedstawiciela Dyrekcji, z jednego przedstawiciela Związku A. D. P. i jednego przez tych obu sędziów wybranego superarbitra.

UWAGA: § 10 może być pominięty w umowie z teatrami miejskiemi.

76

Dnia.............. między Dyrekcją Teatru .... z jednej, a P. ....z drugiej strony, zawarta została umowa treści następującej.

1. Pan... oddaje Dyrekcji Teatru... sztukę swoją w.........aktach, pt..na wyłączną eksploatację w czasie od .... do...

2. Pan...zobowiązuje się w wyżej wymienionym czasie nie pozwalać na wystawienie sztuki p. t...w żadnym innym teatrze w mieście ....

3. Dyrekcja Teatru .... obowiązuje się tytułem tantjemy płacić P.. dziesięć procent od dochodu brutto, ze sztuki pt...bez żadnych innych potrąceń prócz podatku biletowego, wyznaczonego przez władze miejskie lub państwowe i opłat emerytalnych, (o ile w danem mieście istnieją.)

4. Dyrekcja Teatru...zobowiązuje się robić z P.. ....obrachunki w terminach .... i w tych też terminach...wypłacać należne mu sumy.

5. Tytułem zaliczki Dyrekcja Teatru.. wypłaca P...przy podpisaniu niniejszej umowy sumę ....

6. Dyrekcja Teatru... zobowiązuje się sztukę pt.. .... wystawić w terminie oznaczonym w § 1, w każdym razie nie później, jak w ciągu roku od daty podpisania umowy.

7. Jeżeli Dyrekcja Teatru .... sztuki pt. .... w terminie wskazanym w § 6, nie wystawi, natenczas zaliczka otrzymana przez autora nie podlega zwrotowi.

Niezależnie od tego umowa niniejsza uważa się za rozwiązaną.

UWAGA: W tym wypadku Dyrekcji przysługuje w terminie dwutygodniowym, od dnia unieważnienia kontraktu, prawo pierwszeństwa, do zawarcia nowej umowy.

8. Dyrekcja Teatru.. zobowiązuje się, o ile nie zajdzie wypadek prawnie przewidzianej siły wyższej, nie zdejmować z afisza sztuki pt... dopóki przeciętny wpływ z trzech kolejnych przedstawień wieczornych tej sztuki nie spadnie niżej ~~połowy~~ 33 1/3 % kompletu, biorąc pod uwagę jedynie dni powszednie, t. j. z wykluczeniem niedziel i świąt.

9. Conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem prób Dyrekcja Teatru ....w porozumieniu z autorem i reżyserem ustala obsadę sztuki.

10. W razie jakichkolwiek sporów między Dyrekcją Teatru .... a P. .... z tytułu niniejszej umowy strony zgadzają się na decyzję Sądu Polubownego, utworzonego z jednego przedstawiciela Dyrekcji, z jednego przedstawiciela Związku A. D. P. i jednego przez tych obu sędziów wybranego superarbitra.

UWAGA: § 10 może być pominięty w umowie z teatrami miejskiemi.

77

Dnia .... między Dyrekcją Teatru .... z jednej, a P. .... z drugiej strony, zawarta została umowa treści następującej.

1. Pan .... oddaje Dyrekcji Teatru .... sztukę swoją w .... aktach, pt. .... na wyłączną eksploatację w czasie od .... do ....

2. Pan .... zobowiązuje się w wyżej wymienionym czasie nie pozwalać na wystawienie sztuki p. t. .... w żadnym innym teatrze w mieście ....

3. Dyrekcja Teatru .... obowiązuje się tytułem tantjemy płacić P. .... dziesięć procent od dochodu brutto, ze sztuki pt. .... bez żadnych innych potrąceń prócz podatku biletowego, wyznaczonego przez władze miejskie lub państwowe i opłat emerytalnych, (o ile w danem mieście istnieją.)

4. Dyrekcja Teatru .... zobowiązuje się robić z P. .... obrachunki w terminach .... i w tych też terminach .... wypłacać należne mu sumy.

5. Tytułem zaliczki Dyrekcja Teatru .... wypłaca P. .... przy podpisaniu niniejszej umowy sumę ....

6. Dyrekcja Teatru .... zobowiązuje się sztukę pt. .... wystawić w terminie oznaczonym w § 1, w każdym razie nie później, jak w ciągu roku od daty podpisania umowy.

7. Jeżeli Dyrekcja Teatru .... sztuki pt. .... w terminie wskazanym w § 6, nie wystawi, natenczas zaliczka otrzymana przez autora nie podlega zwrotowi.

Niezależnie od tego umowa niniejsza uważa się za rozwiązaną.

UWAGA: W tym wypadku Dyrekcji przysługuje w terminie dwutygodniowym, od dnia unieważnienia kontraktu, prawo pierwszeństwa, do zawarcia nowej umowy.

8. Dyrekcja Teatru .... zobowiązuje się, o ile nie zajdzie wypadek prawnie przewidzianej siły wyższej, nie zdejmować z afisza sztuki pt. .... dopóki przeciętny wpływ z trzech kolejnych przedstawień wieczornych tej sztuki nie spadnie niżej ~~połowy~~ 33⅓% kompletu, biorąc pod uwagę jedynie dni powszednie, t. j. z wykluczeniem niedziel i świąt.

9. Conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem prób Dyrekcja Teatru .... w porozumieniu z autorem i reżyserem ustala obsadę sztuki.

10. W razie jakichkolwiek sporów między Dyrekcją Teatru .... a P. .... z tytułu niniejszej umowy strony zgadzają się na decyzję Sądu Polubownego, utworzonego z jednego przedstawiciela Dyrekcji, z jednego przedstawiciela Związku A. D. P. i jednego przez tych obu sędziów wybranego superarbitra.

UWAGA: § 10 może być pominięty w umowie z teatrami miejskiemi.